

Autorstwa Dirk Bouts (lub jego krąg) - factorywall.wikispaces.com :

Wielkanoc ! Chrystus zmartwychwstał !

SPIS TREŚCI

Wielkanoc z Dantem Alighierim – o. A. Pietrzak
Budżet Państwa na rok 2021 - J. Sobieszkański
Koronawirus. Ciąg dalszy VI. – JS

Działania Krajowej Sekcji Nauki NZS „S”:

- Komunikaty ze spotkania z Min. Edukacji i Nauki
- Apel w sprawie szczepień
- Pismo z Kancelarii RM
- Seminarium ETUCE - Prawa autorskie – A. Białowska-Tejchman

Ze strony Komisji Krajowej

- Decyzja Prezydium KK nr 26/21

O sprawie prof. Burzyńskiej

Fundusz Pomocy Stypendialnej Kresy – I. Gronowska
„Mój” marzec 1968 – T. Błęszyński

Droga Krzyżowa w Jerozolimie – A. Winiarski
Wspomnienia ...

Wybrane wydarzenia

Wielkanoc z Dantem Alighierim

Marek Tulliusz Ciceron pisał, że historia jest świadkiem czasów, światłem prawdy, pamięcią żyjącą, nauczycielką życia, oznajmicielką przyszłości (*De Oratore*, II, 9). Trudno zaprzeczyć, że jest inaczej. Wprawdzie bieżące doświadczenia nie są prostą kalką dawnych wydarzeń i pomysłów na życie, to jednak przeszłość jest cennym składnikiem myślenia i tożsamości w dążeniu do prawdy, wolności i sprawiedliwości oraz chroni przed degradacją i zniewoleniem.

W tym duchu, 25 marca 2021 roku, Franciszek ogłosił list apostolski *Candor lucis aeternae*, w którym upamiętnia doświadczenie życiowe i dorobek poetycki Dantego Alighieri. Papież nie jest odosobniony w odkrywaniu znaczenia włoskiego Poety. W liście wspomina swoich poprzedników, którzy darzyli Dantego wielkim szacunkiem.

W 1921 roku Benedykt XV, w encyklice *In praeclara summorum* skierowanej do profesorów i studentów oraz ludzi kultury, bronił i wykazywał chrześcijańskie korzenie twórczości Dantego. Jego dzieło, pisał, jest przykładem i wciąż aktualnym wzorem możliwości twórczych człowieka, który ma odwagę wierzyć i pozostać osobą rozumną. Jego życie i działalność przeczą poglądom, że „postuszerstwo umysłu i serca wobec Boga podcina skrzydła intelektowi, podczas gdy przeciwnie – ono go pobudza i uwzniośla”.

W 1965 roku święty Paweł VI, w liście apostolskim *Altissimi cantus*, pisał o doniosłości poezji Dantego i o sile spojrzenia na życie inspirowanego wiarą. Oświadczał: „Dante jest nasz! Nasz, chcemy powiedzieć: wiary katolickiej, bo cały tchnął miłością do Chrystusa; nasz, bo bardzo kochał Kościół, którego chwałę opiewał; i nasz, bo w Papieżu rzymskim uznawał i czcił Wikariusza Chrystusa”. Paweł VI przypominał również jego słowa krytyki wobec Kościoła i jego liderów. Reprimendy te były przenikliwe i surowe, nawet wobec papieżstwa. Jednakże rozmaite błędy i słabości nie zachwiały wiary i nie doprowadziły go do apostazji; nie sprowadziły go na manowce i na bezdroża zgorzkniałości i bezsensu. Wręcz przeciwnie, *Boska komedia* stała się utworem poetycko pięknym i moralnie dobrym, z przesłaniem o życiu, jego sensie i przeznaczeniu. Stała się wezwaniem do radykalnego nawrócenia w duchu Ewangelii i humanizmu.



Domenico di Michelino „Dante i trzy królestwa” - Wikipedia

Święty Jan Paweł II również cenił dzieło Dantego, przypomina Franciszek. Wielokrotnie podkreślał geniusz artystyczny Poety, na przykład jego *transumanare* – przewyższanie naszych ludzkich ograniczeń poprzez zbliżanie się do Boga. W przemówieniu z 30 maja 1980 roku mówił: „Taki był największy wysiłek Dantego: sprawić, aby ciężar tego, co ludzkie, nie zniszczył tego, co jest w nas boskie ani by wielkość tego, co boskie, nie unicestwiła wartości tego, co ludzkie. Dlatego Poeta słusznie odczytał własne, osobiste koleje życia i koleje losu całej ludzkości w kluczu teologicznym”. W analogiczny sposób Benedykt XVI żywi uznanie dla Dantego. Widzi w nim przewodnika oraz inspiratora myślenia i działania. W encyklice *Deus caritas est* inspirował się jego wizją Boga.

List apostolski Franciszka jest głosem – przypomnieniem o potrzebie intelektualno-duchowej głębi w naszych czasach oraz estetyki i nowatorstwa podobnych do Dantego. Píše papież: „znacznie lepiej niż wielu innych, poprzez piękno poezji, wyraził głębię tajemnicy Boga i miłości. Jego poemat, najwspanialszy wyraz ludzkiego geniuszu, jest owocem nowego i głębokiego natchnienia”. Także dziś życiowe losy i twórczość Dantego pobudzają do przemyśleń i działań na rzecz lepszego życia „tu i teraz”; zachęcają do inkulturacyjnego namysłu nad przeznaczeniem życia ludzkiego i wszystkich stworzeń”.

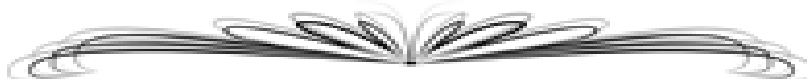
Twórczość Dantego, potwierdza Franciszek, jest zarówno aktualna, jak i ponadczasowa. W poezji zawarł „przestrogi i refleksje, które także dziś są istotne dla całej ludzkości, nie tylko dla wierzących”. Dzieło Dantego jest „integralną częścią naszej kultury”, „przypomina nam o chrześcijańskich korzeniach Europy i Zachodu, stanowi dziedzictwo ideałów i wartości, które także dzisiaj Kościół i społeczeństwo obywatelskie proponują jako podstawę ludzkiego współistnienia, w którym wszyscy możemy i musimy uznać siebie za braci”.

Franciszek uważa, że „w tym szczególnym momencie dziejowym, naznaczonym wieloma cieniami, sytuacjami, które upodlają ludzkość, brakiem zaufania i perspektyw na przyszłość, postać Dantego, proroka nadziei i świadka ludzkiego pragnienia szczęścia, może wciąż dać nam słowa i wzorce, które staną się impulsem do naszej wędrówki. Może nam pomóc iść naprzód z pogodą ducha i odwagą w pielgrzymce życia i wiary, do której wszyscy jesteśmy powołani, aż nasze serca znajdą prawdziwy pokój i prawdziwą radość, aż osiągniemy ostateczny cel całej ludzkości, „miłość, co Słońce porusza i gwiazdy” (Raj XXXIII, 145)”.

Przeczytajmy *Cantor lucis aeternae* Franciszka i *Boską komedię* Dantego. Otrzymamy krzepiący bodziec do ożywczego i niekonwencjonalnego spojrzenia na nas, nasze rodziny, wspólnoty, społeczeństwo, nadto na NSZZ Solidarność. Dzięki lekturze zyskamy Dantego Alighieri – pamięć żyjącą – zweryfikowanego przez historię sprzymierzeńca w poszukiwaniu sensu codziennych wydarzeń oraz ich ostatecznego spełnienia w Bogu.

o. Andrzej Pietrzak SVD

Źródło: <https://www.ekai.pl/dokumenty/list-apostolski-candor-lucis-aeternae-ojca-swietego-franciszka-w-vii-stulecie-smierci-dantego-alighieri/>



BUDŻET PAŃSTWA na 2021 rok

W rok 2020 wchodziliśmy z wyjątkowym budżetem państwa. Po raz pierwszy, licząc od początku przemian ustrojowych, planowany deficyt Budżetu Państwa miał wynosić 0 złotych. Właściwie nie było zaskoczenia. Można było nawet się spodziewać, że rok zakończy się nadwyżką finansową. Było to możliwe dzięki polityce gospodarczej i finansowej naszego państwa, prowadzonej od kilku lat. Jednak już w marcu 2020 roku optymistyczne perspektywy przestały być aktualne. Włączył się nowy gracz – koronawirus. Nie tylko u nas, na całym świecie. Budżet Państwa na rok 2020 przyjęty ustawą sejmową, w swoich podstawowych ustaleniach, przestał być aktualny. Gospodarce zaczęła grozić katastrofa. Rysowało się widmo gwałtownego wzrostu bezrobocia. Rząd stanął przed wyjątkowo trudnym zadaniem ratowania zdrowia naszego społeczeństwa i polskiej gospodarki. Utrzymanie inwestycji państwowych i tarcze ochronne, a także „oszczędne” zarządzanie lockdownami znacząco podtrzymały polską gospodarkę. Komisja Europejska ocenia spadek PKB w Polsce w 2020 roku na 2,8 procent. Jest to jeden z najlepszych rezultatów w UE. Mniejszy spadek PKB jest tylko na Litwie, 0,9 procent. Realizacja wymuszonego programu przeciwdziałania pandemii i wprowadzenia tarcz ochronnych wymagała przeznaczenia na ten cel dodatkowych ogromnych środków finansowych – wymagała znaczącego zwiększenia zadłużenia.

Tabl. 1. Zestawienie niektórych wielkości wg ustaw budżetowych: w roku 2021 (z dnia 20.01.2021) i w latach 2020 (z dn. 14.02.2020 r. i z dn. 28.10.2020)

	BP na rok 2020		BP na rok 2021 wg Ustawy)3 z dn. 20.01.2021
	Stan prawny)1 z dn. 14.02.2020	Po nowelizacji)2 z dn. 28.10.2020	
Dochody BP, w tys. zł	435 340 000	398 671 644	404 484 028
Wydatki BP, w tys. zł	435 340 000	508 019 293	486 784 028
Deficyt BP, w tys. zł	0,00	109 347 649	82 300 000
Dochody BP ze środków europejskich, w tys. zł	71 448 652	72 944 052	80 475 876
Łączna kwota wydatków budżetu środków europejskich, w tys. zł	88 402 533	89 897 933	87 340 722
Ogólna rezerwa budżetowa, w tys. zł	257 935	557 935	500 000
Prognozowane przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej, w zł	5 227	5 088	5 259
Średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, w %%	106,0	106,0	100,0
Prognozowany średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych, w %%	102,5	103,3	101,8
Prognozowany średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych dla rencistów i emerytów, w %%	102,8	103,8	102,1
Kwota bazowa dla członków korpusu służby cywilnej, w zł	2 031,96	2 031,96	2 031,96
Kwota bazowa dla nauczycieli, w zł	od 01.01.2020 r.	3 337,55	3 537,80
	od 01.09.2020 r.	3 537,80	
Produkt Krajowy Brutto (PKB), w mld zł)4	2 373,3	2 234,6	2 356,1
Udział wydatków BP w PKB, w %%	18,34	22,73	20,66
Kurs walutowy PLN/EUR (średnio w roku)	~ 4,30		4,45

1. Dziennik Ustaw z dn. 1 kwietnia 2020 r. Poz. 571

2. Dziennik Ustaw z dn. 10 października 2020 r. Poz. 1919

3. Dziennik Ustaw z dn. 29 stycznia 2021 r. Poz. 190

4. Wartości PKB przyjęto z uzasadnienia do projektu BP na rok 2020 i 2021

W noweli ustawy budżetowej na 2020 rok przyjętej przez Sejm RP w dniu 28 października tegoż roku, wydatki budżetu państwa zwiększono do kwoty 508 019 293 tys. zł., równocześnie obniżono kwotę dochodów, na 398 671 644 tys. zł. Oznacza to, że deficyt BP w 2020 roku wyniesie 109 347 649 tys. zł.

Wygląda, że sytuacja Polski w 2021 roku jest podobna do tej sprzed roku. W dalszym ciągu atakuje nas koronawirus. Dalej mamy obawy o stan naszej gospodarki. Co prawda zaczęliśmy się szczepić, ale to trochę potrwa, a tymczasem rozwija się trzecia fala. Przy konstrukcji Budżetu Państwa na 2021 rok przyjęto koncepcję podtrzymania dynamiki rozwojowej kraju. Ma to być osiągnięte przez podtrzymanie inwestycji finansowanych lub współfinansowanych przez państwo i kontynuację tarcz ochronnych dla gospodarki. Równocześnie w dalszym ciągu będzie utrzymywana polityka prospołeczna. (W 2021 będzie wypłacona także czternasta emerytura.) Przy trwającej dalej kosztownej walce z pandemią, oznacza to konieczność dalszego znacznego zwiększania naszego zadłużenia. Wydatki oszacowano na 486 784 028 tys. zł, a dochody na 404 484 028 tys. zł. Deficyt BP wynosi więc 82 300 000 tys. zł. Poziom wydatków jest nieco niższy od określonego w noweli BP na rok 2020, ale w kilku działach planowane wydatki będą znacznie wyższe niż w latach poprzednich, np. w dziale „Różne rozliczenia” (125 615 078 tys. zł) i w dziale „Ochrona zdrowia” (20 128 795 tys. zł.). Tak znaczne zwiększenie wydatków w tych działach jest uzasadnioną koniecznością, ale w wielu innych działach trzeba będzie nieco zacisnąć pasa. Pomyślność przyjętej strategii będzie zależała od skutków batalii z pandemią i od mądrości społeczeństwa, i miejmy nadzieję, że nie pojawią się jeszcze inne przeciwności. Biorąc pod uwagę spadek PKB i poziom bezrobocia, i porównując nasz kraj z innymi państwami UE wygląda, że postępujemy racjonalnie. Pod względem spadku PKB, ocenianym kwartalnie rok do roku, w krajach UE¹, w czwartym kwartale roku ubiegłego byliśmy na siódmym miejscu z rezultatem -2,8%. Średni spadek PKB w UE szacowany był na -4,8%, a np. w Niemczech -3,9%, a we Francji -5%. Według Eurostatu² w styczniu 2021 roku stopa bezrobocia w Polsce była najniższa wśród państw Unii Europejskiej i wynosiła 3,1%. Na drugim miejscu są Czechy z odrobinę gorszym wynikiem – 3,2%. W Niemczech jest 4,6%, we Francji 7,9, w Szwecji 8,8%, a w Hiszpanii aż 16%. Znamy jednak powiedzenie o głodzeniu grubego i chudego.

Szersze zestawienie wielkości charakteryzujących Budżety Państwa i sytuację budżetową w roku 2020 i 2021 zestawiono w tabl. 1. W odniesieniu do 2020 roku wielkości te podano w dwóch kolumnach odpowiadających budżetowi określonymu w dwóch uchwalonych ustawach, z początku roku i w noweli przyjętej pod koniec października.

Tabl. 2. Porównanie łącznych wydatków na naukę i szkolnictwo wyższe wg ustawy budżetowej na rok 2021 oraz wg ustawy budżetowej na rok 2020 i na rok 2019

	BP na rok 2019)2	BP na rok 2020		BP na rok 2021
		wg Ustawy z dn. 14.02.2020	wg Ustawy z dn. 28.10.2020	
Dział 730 szkolnictwo wyższe i nauka)1	23 202 541	24 805 553	25 439 955	25 450 061
Dotacje i subwencje	21 405 984	22 647 999	22 689 999	23 422 975
Wydatki majątkowe	740 083	737 175	1 329 577	768 555
Udział wydatków na SWiN w PKB	1,04	1,05	1,14	1,08
Udział wydatków na SWiN w BP	5,58	5,70	5,01	5,23

1. Dział 730 Szkolnictwo Wyższe i Nauka wyszczególnione w Budżecie Państwa, w załączniku nr 2, obejmują całość wydatków przeznaczonych na finansowanie uczelni i placówek naukowych prowadzonych przez Państwo, a także innych uczelni wspomaganych przez Państwo, np. KUL.

2. W zestawieniu zbiorczym wg działów od roku 2019 podawane są wydatki łączne dla nauki i szkolnictwa wyższego (Dział 730), w latach poprzednich podawano oddzielnie wydatki dla szkolnictwa wyższego (dział 803) i dla nauki (Dział 730).

¹ <https://biznes.radiozet.pl/News/Spadek-PKB-w-Polsce.-Eurostat-kontra-rzadowa-wizja-gospodarki>

² <https://forsal.pl/gospodarka/bezrobocie/artykuly/8112106,stopa-bezrobocia-w-polsce-najnizsza-w-ue-dane-eurostatu.html>

Wydatki na naukę i szkolnictwo wyższe (tabl. 2) przewidziane w Budżecie Państwa na rok 2021 są odrobinę większe od określonych w październikowej noweli budżetu w roku 2020 i wyraźnie większe w porównaniu z wydatkami zaplanowanymi w pierwszej ustawie budżetowej na rok 2020. W porównaniu z wieloma innymi działami, biorąc pod uwagę finansowanie z budżetu państwa, nauka i szkolnictwo wyższe jest w stosunkowo dobrej sytuacji. Przykrym jest jednak oddalanie się nadziei na znaczne i niezbędne zwiększenie środków na inwestowanie w naukę i szkolnictwo wyższe.

W tablicy 3 zestawiono wydatki na szkolnictwo wyższe i naukę w kilku częściach budżetu państwa. Największa z tych części to część 28 nadzorowana przez Ministra Edukacji i Nauki, obejmuje większość uczelni państwowych a także NCN, NCBR i Sieć Badawczą Łukasiewicz.

Tabl. 3. Szczegółowe porównanie wybranych wydatków na naukę i szkolnictwo wyższe w latach 2020 i 2021

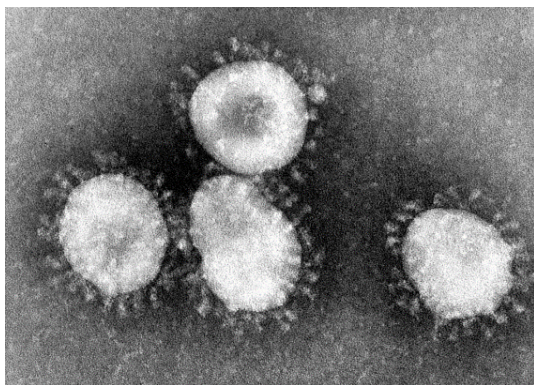
	BP na rok 2020		BP na rok 2021 w tys. zł
	Według ustawy z dn. 14.02.2020 w tys. zł	Według ustawy z dn. 28.10.2020 w tys. zł	
Część 28, dział 730. Szkolnictwo wyższe i nauka			
Dotacje i subwencje	21 073 992	21 682 941	21 464 527
Wydatki majątkowe	19 146 762	19 186 762	19 748 214
	525 652	1 094 601	474 197
Rozdział 73007. Współpraca z zagranicą	571 984	571 984	572 740
Rozdział 73013. Działalność w zakresie umiędzynarodowienia nauki i szkolnictwa wyższego	125 166	125 166	120 000
Rozdział 73014 działalność dydaktyczna i badawcza: plan	15 719 967	16 178 916	16 112 926
Dotacje i subwencje	15 115 124	15 155 124	15 650 626
Wydatki majątkowe	510 612	929 561	452 302
Rozdział 73016 Pomoc materialna dla studentów i doktorantów	1 472 830	1 622 830	1 474 601
Rozdział 73018. Programy i przedsięwzięcia ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki	314 755	314 755	297 203
Rozdział 7308. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju: plan	1 173 902	1 173 902	1 150 921
Dotacje i subwencje	892 633	892 633	891 477
Wydatki majątkowe	1 998	1 998	8 523
Rozdział 7309. Narodowe Centrum Nauki: plan	1 280 772	1 280 772	1 281 000
Dotacje i subwencje	1 279 172	1 279 172	1 279 700
Wydatki majątkowe	1 600	1 600	1 300
Rozdział 73020. Sieć Badawcza Łukasiewicz: plan	246 385	246 385	272 500
Dotacje i subwencje	245 385	245 385	262 600
Wydatki majątkowe	1 000	1 000	9 900

c.d. Tabl. 3

Część 21. Rozdział 73014 i 73016. Gospodarka morską. Szkolnictwo wyższe i nauka. Działalność dydaktyczna i badawcza Pomoc materialna	156 800 147 775 9 025	158 800 149 775 9 025	166 224 157 149 9 075
Część 24. Rozdział 73014 i 73016. Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Szkolnictwo wyższe i nauka Działalność dydaktyczna i badawcza Pomoc materialna dla studentów i doktorantów	787 764 683 039 27 102	809 267 683 039 27 102	852 553 685 782 27 102
Część 29. Rozdział 73014-73016 Obrona Narodowa. Szkolnictwo wyższe i nauka	672 992	672 992	715 628
Część 46. Zdrowie. Szkolnictwo wyższe i nauka Rozdział 73014. Działalność dydaktyczna. i badawcza. Rozdział 73016. Pomoc materialna dla studentów i doktorantów	1 828 047 1 671 998 71 199	1 828 047 1 671 998 71 199	1 930 741 1 774 692 71 199

Janusz Sobieszkański





Wirus SARS (obraz z mikroskopu elektronowego)
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=822112>

Koronawirus. Ciąg dalszy VI.

Gdy był zamykany odcinek V Koronawirusa sytuacja nie była piękna, ale znośna, bo od 10 stycznia trochę przyhamował wzrost liczby osób zakażonych. Kształtował się w granicach 48 – 39 tysięcy nowych zakażeń w kolejnych tygodniach. Ślusznie jednak przewidywano trzecią falę epidemii. Zaczęła się już pod koniec lutego. 24 marca zanotowano rekordowy, bo najwyższy w dotychczasowych ponad rocznych zmaganiach, dobowy wzrost osób zakażonych. Następne dni przynosiły kolejne rekordy.

Sto lat temu w czasie pandemii grypy hiszpanki też obserwowano występowanie fal zakażeń. Najcięższa była druga fala. Teraz obawiamy się, że szczególnie groźna będzie trzecia. Jest się czego obawiać, bo grozi nam załamanie wydolności służby zdrowia, pań-

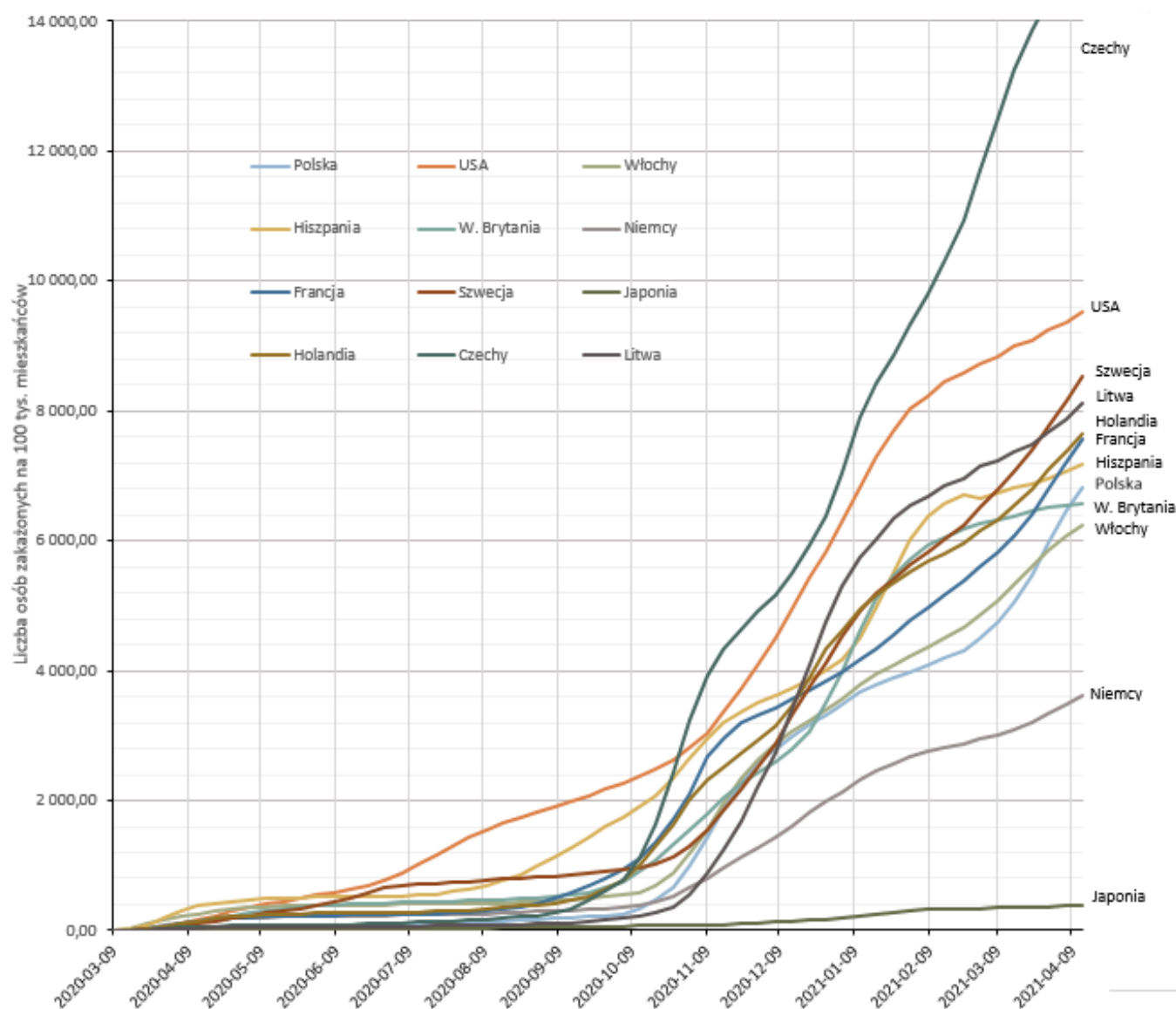
stwowej służby zdrowia. Jest jeszcze prywatna służba zdrowia, ale nie słychać by się angażowała w leczenie chorych na COVID-19 (uczestniczy w szczepieniach). Polska służba zdrowia jest chronicznie niedoinwestowana. Zwiększone w ostatnich latach finansowanie nie jest w stanie w krótkim okresie czasu zasadniczo zmienić sytuacji. Wykształcenie lekarzy wymaga wielu lat. Po przełomie lat dziewięćdziesiątych obserwowaliśmy lawinowy wzrost liczby osób podejmujących studia wyższe, ale akademie medyczne dość powściągliwie zwiększały przyjęcia na studia. Dopiero w ostatnich latach, chyba trochę przymuszone, zwiększyły nabór na studia. Jeżeli dodamy, że około 20 tysięcy polskich lekarzy podjęło pracę poza naszymi granicami, to wyraźnie widać, że Polska jest w sytuacji wyraźnie gorszej niż wiele innych rozwiniętych krajów. Pamiętamy też, że w państwach które były znacznie bogatsze niż Polska, np. Włochy i Hiszpania, gwałtowny wzrost liczby osób wymagających intensywnego leczenia spowodował okresowe załamanie wydolności służby zdrowia.

Kontynuujemy obrazowanie rozwoju pandemii w wybranych 12 krajach na wykresie wzrostu liczby osób zakażonych w przeliczeniu na 100 tysięcy mieszkańców (rys. 1). Dla większości krajów europejskich z tego zbioru (dla dziewięciu) wykres można podzielić na dwie części. Okres od początku pandemii do września lub października 2020 roku o niewielkim rejestrowanym narastaniu liczby osób zakażonych i drugi okres, następujący po tych miesiącach, dynamicznego wzrostu liczby osób zakażonych i wymagających hospitalizacji. Prawdopodobnie w pierwszym okresie wirus bezobjawowo zdobywał teren - kolejnych nowych nosicieli zarazy. Sprzyjało temu rozluźnienie przestrzegania DDM, wzmożona wędrówka ludzi w okresie wiosna - lato i brak masowego testowania. Być może intensywne promieniowanie słońca w miesiącach letnich „skłoniły” wirusa do bardziej skrytej inwazji. (Tej refleksji nie potwierdza Brazylia. Obecnie panują tam słoneczne dni, a wzrost liczby osób zakażonych jest bardzo silny.) Pod koniec I okresu, w dniu 6. września 2020 roku liczba osób zakażonych odniesionych do stu tysięcy mieszkańców w Anglii, Czechach, Francji, Hiszpanii³, Holandii, Litwie, Niemczech, Polsce, Szwecji i we Włoszech mieści się w przedziale: 110 (Litwa) -1119 (Hiszpania)

Drugi okres, bardzo silnego wzrostu liczby osób zakażonych, w dniu 30 marca 2021 roku, dla Anglii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Litwy, Polski, Szwecji i Włoch opisuje przedział: 5851 (Włochy) - 7 756 (Szwecja). Dwa kraje wyraźnie odbiegają od tego przedziału: Niemcy – 3 351 i Czechy – 14 318. Bardzo potrzebna jest pogłębiona refleksja - dlaczego pod względem liczby zarejestrowanych osób zakażonych tak korzystnie wypadają Niemcy i dlaczego tak

³ Krzywa obrazująca dla Hiszpanii narastanie liczby osób zakażonych ma w końcowym fragmencie niewielki miejscowy spadek. W rzeczywistości taki przypadek nie może zaistnieć. Gdyby w jakimś okresie liczba nowych zakażeń wynosiła 0 to na wykresie mielibyśmy odcinek równoległy do osi czasu. Ta niedoskonałość została spowodowana zamieszczeniem w wykazie nowych zakażeń w Hiszpanii w tygodniu od 23 lutego do 2 marca wartości: -28 304. Była to prawdopodobnie korekta wcześniej podanych zawyżonych informacji o liczbie nowych zakażeń.

dramatycznie rozwinęła się sytuacja w Czechach. W dalszym ciągu w grupie 12. rozpatrywanych państw fenomenem jest Japonia. Na dzień 30 kwietnia 2021 roku łączna liczba osób zakażonych przypadających na 100 tysięcy mieszkańców wynosi 370.



Rys. 1. Wzrost liczby zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2, w okresie od 9 marca 2020 roku do 13 kwietnia 2021 roku, przypadający na 100 tys. mieszkańców

Trzeba też zwrócić uwagę na to, iż w pierwszym okresie w Polsce, w porównaniu z dziewięcioma rozpatrywanymi krajami europejskimi dość dobrze wypadaliśmy pod względem liczby zakażeń. W dniu 28 września 2020 roku przedział określający liczbę zakażeń przypadających na 100 tysięcy mieszkańców w dziewięciu krajach wynosił od 156,9 (Litwa), do 1594,09 (Hiszpania). Polska była na drugiej pozycji z rezultatem 230. Chyba nie jest to spowodowane tylko mniejszą aktywnością wykrywania zakażeń.

Niestety, w drugim okresie (II i III fala) nasza sytuacja w porównaniu z innymi rozpatrywanymi krajami uległa wyraźnemu pogorszeniu.

Najbardziej bolesna jest statystyka obejmująca zgony spowodowane koronawirusem lub koronawirusem i chorobami współistniejącymi (tabl. 1). W rozpatrywanej grupie państw, z pominięciem Japonii, w dniu 30 marca 2021 liczba zgonów przypadających na 1 milion mieszkańców kształtowała się w przedziale: 914 (Niemcy) do 2445 (Czechy). W Polsce w tym dniu łączna liczba zgonów przypadająca na milion mieszkańców wynosiła 1 368. W tej statystyce Japonia także jest fenomenem, 72 zgony na milion mieszkańców.

Tablica 1. Ofiary koronawirusa, wg stanu na dzień 13 kwietnia 2021 r.

	Japonia	Włochy	Hiszpania	Wielka Brytania	Niemcy	Francja
Liczba zmarłych	9 379	114 254	76 525	127 100	78 452	98 778
L. zm. / 1 ml. mieszkańców	74,14	1 892,88	1 630,27	1 906,98	944,98	1 474,52
L.zm./L. zakazonych, w %%	1,86	3,03	2,27	2,91	2,61	1,95
	Szwecja	Holandia	Litwa	Czechy	Polska	Stany Zjednoczone
Liczba zmarłych	13 718	16 770	3 697	27 918	58 481	562 533
L. zm. / 1 ml. mieszkańców	1 340,96	945,32	1 323,19	2 611,60	1 540,19	1 533,83
L.zm./L. zakazonych, w %%	1,57	1,24	1,63	1,77	2,26	1,80

Szczepienia przeciw SARS-CoV-2 rozpoczęto w grudniu 2020 roku. Utworzono ponad 6 tysięcy punktów szczepień. Do tej pory Polska otrzymała szczepionki firm: Pfizer/BioNTech, Moderna i AstraZeneca. Niestety, żadna z tych firm nie wywiązuje się z terminowego dostarczania ustalonej liczby szczepionek. Te opóźnienia znacznie spowolniły tempo szczepień w Polsce. Na dodatek rozeszła się wieść, że szczepionka AstraZeneca może powodować zakrzepicę. Te przygody i obawy dotknęły wszystkie kraje Unii Europejskiej. W przypadku szczepionki AstraZeneca część krajów wstrzymała czasowo jej stosowanie. W dniu 18 marca Europejska Agencja leków uznała że jest to bezpieczna i skuteczna szczepionka.

W Polsce do końca I kwartału zaszczepiono 6 milionów osób. Przewiduje się, że do końca II kwartału zaszczepionych będzie 20 milionów osób. Według informacji podanych 6 kwietnia, w ciągu najbliższych dwóch tygodni do Polski ponad 2 miliony dawek szczepionek.

Trochę nieśmiało narasta krytyka Komisji Europejskiej, że nie dopilnowała terminowości dostarczania szczepionek. Unia Europejska wyasygnowała około 6 miliardów euro na przyśpieszenie badań nad ich opracowaniem. To dodatkowo powinno zobowiązywać firmy produkujące szczepionki do terminowego wywiązywania się z przyjętych uzgodnień. Ostatnio niektóre kraje UE, w tym i Polska, proponują by szczepionki wytwarzane przez zakłady zlokalizowane w UE, należące do firm farmaceutycznych objętych umowami, były przekazywane tylko do państw UE.

Szybkie narastanie fali zakażeń w ostatniej dekadzie marca skłoniło rząd do wprowadzenia od 27 marca dodatkowych ograniczeń obowiązujących na terenie całego kraju. Zamknięte zostają restauracje, hotele, galerie, domy handlowe i sklepy wielkopowierzchniowe (za wyjątkiem sklepów spożywczych, aptek i drogerii), zakłady kosmetyczne i fryzjerskie, baseny i obiekty sportowe, przedszkola. Zwiększane są normy ograniczające liczbę osób w dostępnych obiektach, np. w kościołach do jednej osoby na 20 m².

Falom pandemii nieco odpowiada falowanie nastrojów społeczeństwa. Informacja o szczepionkach ożywiła nadzieje na zapanowanie nad wirusem, ale pojawienie się brytyjskiej mutacji wirusa i ostatnia galopada zakażeń i zgonów przygasiła poprawę nastrojów. Odnosząc się do nastrojów naszego społeczeństwa bardziej wyrazista od falowania nastrojów jest mozaika postaw. Można wyróżnić wiele postaw. Znaczna grupa wierzy, że wirus rozprzestrzeni się drogą kropelkową i do dalszej ekspansji potrzebuje tragarzy, którzy go poniosą i będą rozdawać dalej. Ta grupa akceptująco odnosi się do zalecanych ograniczeń. Bez większego narzekania noszone są maseczki, zachowany bezpieczny dystans i niezbędna higiena. Inna grupa długo nie wierzyła w istnienie pandemii, a jeżeli nawet godziła się na istnienie wirusów, to uważała, że należy się zachowywać jakby ich nie było. Wprowadzane ograniczenia, np. noszenie maseczek traktowane jest jako zamach na wolność i wymaga zdecydowanego odporu. Kolejna grupa, nazwę ją grupą ofiarnie walczących, nie bardzo wiadomo czy wierzy w wirusa, czy nie, choć z mocą wskazuje jak z nim walczyć. Na przykład z wielką ofiarnością wytyka, że budowa szpitali tymczasowych jest wyrzucaniem pieniędzy w błoto, a nieco później, że jest ich zbyt mało. Karci polityków jak zapomnieli założyć maseczki i równocześnie wskazuje, że udział w zbiorowych demonstracjach jest obowiązkiem odpowiedzialnego obywatela. Ta nasza pandemiczna mozaika jest o wiele bardziej zróżnicowana, niż zostało to zarysowane, ale wspomnę tu tylko o jeszcze jednej grupie – zwolenników teorii spiskowych. To oddzielna bajka. Niektóre teorie wynikają z racjonalnych obaw, ale niektóre to czysta fantastyka.

Janusz Sobieszczański



DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Komunikat ze spotkania Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” z Przemysławem Czarńkiem, Ministrem Edukacji i Nauki w dniu 10.02.2021 r.

W dniu 10 lutego 2021 r. odbyło się spotkanie Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” z Przemysławem Czarńkiem, Ministrem Edukacji i Nauki. Sekcję reprezentowali: przewodniczący KSN Dominik Szczukocki oraz trzech wiceprzewodniczący KSN: Bogusław Dołęga, Marek Kisilowski i Krzysztof Pszczółka.

Podczas spotkania przedstawiciele Krajowej Sekcji Nauki przedstawili ministrowi najważniejsze problemy jakie trapią szkolnictwo wyższe i naukę.

Przewodniczący KSN powołując się na wstępne ustalenia z listopada 2020 r., ponowił postulat powołania rady dialogu społecznego dla szkolnictwa wyższego i nauki, której jednym z podstawowych zadań będzie doprowadzenie do podpisania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy. Minister poparł postulat i zadeklarował chęć podpisania PUZP. Mamy również deklarację Prezesa Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP o chęci współpracy.

Kolejnym poruszonym tematem była ewaluacja oraz wykaz czasopism. Minister poinformował, że wstępując się w liczne głosy docierające do ministerstwa, głównie z środowisk nauk humanistycznych i społecznych, podjął decyzję o uzupełnieniu wykazu czasopism w sposób umożliwiający szerszemu gronu naukowców publikowanie swoich osiągnięć. Obecny system ewaluacji powoduje niszczenie zespołów badawczych w uczelniach, ponieważ naukowcy są „karani” podczas wyliczania slotów za wspólne prowadzenie badań i publikowanie z osobami z tej samej jednostki. Ponadto deprecjonowane są badania inter- i multidyscyplinarne, co jest bardzo szkodliwe, ponieważ to właśnie tego typu badania prowadzą do najwybitniejszych wynalazków i osiągnięć naukowych. KSN wskazał na niekonstytucyjność zapisu ust. 7 art. 15 ustawy PSWN, który pozbawia akademickości, nadawanej przecież obecnie przez Sejm RP ustawą.

Jako zasadniczy cel systemowy w obszarze szkolnictwa wyższego w Polsce KSN postuluje, aby w każdym mieście wojewódzkim istniała co najmniej jedna publiczna uczelnia o charakterze społeczno-humanistycznym i jedna o profilu technicznym. Brak publicznej szkoły wyższej powoduje wiele skutków społecznych - migrację młodych osób do dużych ośrodków, z których już nie wracają, niszczenie regionalnych centrów rozwoju społeczno-kulturowego, likwidację miejsc pracy i ubożenie społeczeństwa. Należy pamiętać, że publiczne szkoły wyższe są w wielu miastach największym właścicielem majątku narodowego i jednym z największych pracodawców publicznych. Równocześnie należy mieć na uwadze, że nie wolno oddzielać kształcenia od prowadzenia badań.

Omawiając sprawy finansów, zwrócono Ministrowi uwagę na zamrożenie działania algorytmu naliczania subwencji w 2020 roku i apelowano o uwzględnienie wzrostu subwencji wynikającej z algorytmu w 2021 roku.

Przedstawiciele KSN zwrócili uwagę na odejście od autonomii uczelni na rzecz autonomiczności władzy rektora. Omawiano kompetencje rad uczelni w obecnie obowiązującej ustawie. Poruszono temat instytucji przedstawicielskich środowiska szkolnictwa wyższego i nauki oraz niewystarczającej partycypacji przedstawicieli pracowników w tych gremiach. Wskazano konieczność zachowania reprezentatywności organów kolegialnych poprzez proporcjonalną reprezentację pracowników.

Obserwując nadużycie władzy przez niektórych rektorów w zakresie używania postępowań dyscyplinarnych do niszczenia oponentów i działaczy związkowych, KSN domaga się wprowadzenia konstytucyjnej zasady dwuinstancyjności przy podejmowaniu rozstrzygnięć przez organ jednoosobowy w postępowaniach wyjaśniających i dyscyplinarnych. Równocześnie zwrócono uwagę na nierespektowanie przez niektórych rektorów zapisów ustawy o związkach zawodowych.

Kolejny temat to szczepienia przeciw COVID-19 pracowników w szkolnictwie wyższym i nauce. KSN postulował zaszczepienie w jak najkrótszym czasie wszystkich pracowników szkolnictwa wyższego i nauki. Minister stwierdził, że w związku z zapisami Narodowego Programu Szczepień i opóźnieniami w dostawie szczepionek, w pierwszej kolejności mogą być zaszczepieni tylko nauczyciele akademicy i pozostali pracownicy uczelni oraz doktoranci, którzy bezpośrednio będą prowadzili zajęcia ze studentami. Zapisy na szczepienia dla tej grupy mają rozpocząć się 15 lutego.

Na pytanie o zmiany w prowadzeniu zajęć w następnym semestrze, Minister poinformował, że nie przewiduje zmian, pozostawił rektorom elastyczność w podejmowaniu decyzji, które zajęcia mają być prowadzone zdalnie, a które stacjonarnie. Jeśli sytuacja się ustabilizuje, będzie rekomendacja, aby zaliczenia i sesję przeprowadzić w trybie stacjonarnym.

Minister Przemysław Czarnek ze zrozumieniem odniósł się do przedstawionych problemów i zadeklarował współpracę w ich rozwiązywaniu.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Dominik Ernest Szczukocki

Apel Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie szczepień pracowników szkolnictwa wyższego i nauki

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” z wielkim niepokojem obserwuje realizację działań podejmowanych w celu zabezpieczenia środowiska akademickiego przed skutkami zakażenia wirusem COVID-19.

W związku z rozpoczęciem szczepień nauczycieli akademickich oraz innych osób prowadzących zajęcia na uczelniach pojawiły się liczne głosy niezadowolenia ze strony nauczycieli i pracowników nie będących nauczycielami akademickimi, których akcja szczepień nie obejmuje.

Szczepienia dla grupy nauczycieli akademickich odbywają się przy użyciu szczepionki firmy AstraZeneca, która jest przewidziana dla osób do 65 roku życia, dlatego szczepieniem od 15 lutego objęte zostały osoby, które urodziły się po 31 grudnia 1955 r. Oznacza to, że nauczyciele akademicy po 65 roku życia - zasłużeni, wieloletni pracownicy akademicy, często z tytułami profesorskimi, mentorzy wielu pokoleń Polaków, a równocześnie z racji wieku najdotkliwiej przechodzący zakażenie, nie mogą skorzystać z procedury uczelnianej. Jest to dla nas niezrozumiałe i szkodliwe działanie. **Dlatego apelujemy o zabezpieczenie odpowiednich, dedykowanych dla tej grupy osób szczepionek i potraktowanie tych pracowników na równi z pozostałymi pracownikami akademickimi.**

Należy zauważyć, że na kierunkach ścisłych, przyrodniczych, medycznych i technicznych w okresie pandemii duża część zajęć odbywa się nieprzerwanie w systemie stacjonarnym. Wielu zaangażowanych w ten proces nienauczycieli ma bezpośredni kontakt ze studentami, co generuje te same zagrożenia, które dotyczą nauczycieli akademickich pracujących ze studentami w sposób tradycyjny. Tymi obawiającymi się o swoje zdrowie nienauczycielami są m.in. pracownicy naukowo-techniczni i inżynierjno-techniczni, którzy współuczestniczą w prowadzeniu zajęć w trybie stacjonarnym, pracownicy dziekanatów, pracownicy osiedli akademickich i obsługi domów studenckich oraz bibliotekarze. Należy mieć również na uwadze, że działalność uczelni nie ogranicza się tylko do prowadzenia zajęć dydaktycznych i badań naukowych. Wszyscy pracownicy administracyjni uczelni, w tym informatycy, bez których nie byłoby możliwe sprawne funkcjonowanie uczelni, stale narażeni są na kontakt z otoczeniem zewnętrznym i również muszą być objęci programem szczepień.

Apelujemy o natychmiastowe włączenie wszystkich pracowników szkolnictwa wyższego i nauki w program szczepień obowiązujący dla nauczycieli akademickich oraz innych osób prowadzących zajęcia na uczelniach.

Mając powyższe na uwadze apelujemy do Prezesa Rady Ministrów o jak najszybsze rozwiązanie przedstawionych problemów i podjęcie skutecznych działań zabezpieczających całe środowisko akademickie przed rozprzestrzenieniem się i skutkami zakażenia wirusem COVID-19.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Dominik Ernest Szczukocki



KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW
MINISTER – CZŁONEK RADY MINISTRÓW

Michał Dworczyk

Warszawa, /elektroniczny znacznik czasu/

BPRM.512.2.92.2021(2)

Pan Dominik Ernest SZCZUKOCKI
Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”

Szanowny Panie Przewodniczący,

w odpowiedzi na apel z 24 lutego br., nadesłany do Prezesa Rady Ministrów, informuję, że w celu zaplanowania skutecznego i bezpiecznego procesu szczepień Rada Ministrów przyjęła Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19. Kolejność szczepień została określona w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 26 lutego 2021 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. poz. 367, ze zm.). Decyzje odnoszące się do poszczególnych etapów szczepień oraz zakwalifikowanych do nich grup zostały wypracowane w wyniku szerokich konsultacji.

Pragnę podkreślić, że wszystkie zgłaszane uwagi i postulaty odnoszące się do ww. regulacji są analizowane we współpracy z Ministrem Zdrowia i innymi właściwymi organami. Należy jednocześnie mieć na uwadze, że liczba aktualnie dostępnych szczepionek jest – z przyczyn niezależnych od Rządu – ograniczona, a sytuację dodatkowo utrudnia przejściowe ograniczenie dostaw, będące wynikiem decyzji producentów. Z tego powodu nie jest możliwe umieszczenie w grupach priorytetowych przedstawicieli wszystkich środowisk, które występują w tej sprawie do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów czy Ministerstwa Zdrowia. Nie można natomiast wykluczyć, że analiza postulatów zgłaszanych w toku realizacji szczepień, w przypadku uznania ich za zasadne, w miarę dostępnych możliwości będzie skutkować wprowadzeniem zmian w kolejności szczepień.

Odnosząc się do postulatu objęcia szczepieniami nauczycieli akademickich po 65. roku życia, informuję, że zgodnie z zaleceniami Ministra Zdrowia z 27 lutego br. szczepienia przeciwko COVID-19 preparatem Vaccine AstraZeneca mogą być wykonywane u osób urodzonych w roku 1952 oraz młodszych. Oznacza to, że szczepienia obejmą także nauczycieli akademickich w wieku 66-69 lat.

Rozumiejąc znaczenie poruszonej sprawy, chciałbym zapewnić, że Rząd podejmuje starania na rzecz zaszczepienia możliwie najliczniejszej grupy osób w jak najkrótszym terminie.

Z wyrazami szacunku

wz. Rafał Siemianowski

Podsekretarz Stanu
Zastępca Szefa KPRM

/podpisano kwalifikowanym podpisem elektronicznym/

PRAWA AUTORSKIE W SEKTORZE EDUKACJI

SPRAWOZDANIE Z SEMINARIUM ETUCE

Sprawozdanie z udziału w Seminarium ETUCE przeprowadzonym w formie on-line „Changing Copyright Rules for the Education sector” (Zmiana zasad dotyczących praw autorskich w sektorze edukacji), które odbyło się na platformie Zoom, w dniu 3 lutego 2021 w godzinach 14.00 – 16.00.

ETUCE i COMMUNIA zorganizowały wspólne seminarium internetowe w celu omówienia wdrażania w poszczególnych krajach nowej dyrektywy UE, dotyczącej praw autorskich, która nakłada na państwa członkowskie obowiązek przyznania podobnych praw sektorowi edukacyjnemu w Unii Europejskiej, podczas korzystania z materiałów chronionych prawem autorskim w cyfrowych, transgranicznych oraz międzynarodowych działaniach edukacyjnych.

Celem webinarium było omówienie wyzwań i możliwości, jakie stwarza wdrażanie nowych przepisów UE dotyczących praw autorskich w edukacji. Odbyło się ono w języku angielskim i francuskim. Uczestniczyło ok. 25 osób. Przypomnę, że w dniu 11 kwietnia 2018 r. brałam udział w **Konferencji ETUCE** zatytułowanej **“A better copyright for quality higher education and research in Europe and beyond”** (Ulepszenie prawa autorskiego w celu zapewnienia wysokiej jakości w szkolnictwie wyższym i badaniach naukowych - w Europie i poza nią).

Konferencja EI / ETUCE odbyła się w Brukseli, zorganizowana została we współpracy z Europejską Federacją Pracodawców Edukacji - **EFEE (European Federation of Education Employers)** i z organizacją pozarządową **COMMUNIA**, będącą siecią prawników i adwokatów, obrońców praw autorskich, naukowców i ekspertów zajmujących się własnością intelektualną.

W czerwcu 2018 ukazał się dokument pokonferencyjny zatytułowany **„Wspólne wnioski z konferencji praw autorskich ETUCE - EFEE - COMMUNIA w szkolnictwie wyższym i badaniach w UE” (Joint Conclusions from the ETUCE - EFEE – COMMUNIA Conference on Copyright in Higher Education and Research in the EU)**

Sprawozdanie z udziału w Konferencji ETUCE oraz przetłumaczone dokumenty znajdują się na stronie KSN. Webinarium z 3 lutego 2021 to kontynuacja i monitorowanie efektów **Konferencji** z 2018 roku.

Program spotkania w dniu 3 lutego 2021

- Powitanie i wprowadzenie, Susan Flocken, Dyrektor Europejska ETUCE.
- Uzyskanie najlepszego prawa w zakresie praw autorskich w edukacji podczas wprowadzania (transpozycji) . nowej Dyrektywy UE, sesja pytań i odpowiedzi, Teresa Nobre, Wiceprezydent COMMUNIA.
- Kadra szkolnictwa wyższego jako użytkownicy oraz twórcy treści i badań chronionych prawem autorskim, . Karin Amossa, Dyrektor ds. Badań i Spraw Międzynarodowych, członek HERSC, SULF, Szwecja.
- Dialog z uczestnikami, Alek Tarkowski, Prezydent COMMUNIA.
- Otwarty dostęp i uczciwe wynagrodzenie - jak znaleźć właściwą równowagę dla kadry edukacyjnej.
- Wyzwania dotyczące praw autorskich, z którymi borykają się pracownicy edukacji podczas pandemii COVID-19.
- Pracownicy edukacji i nauki jako użytkownicy treści i badań chronionych prawem autorskim

W swoim wystąpieniu, dotyczącym wprowadzania ulepszonych przepisów w obszarze edukacji, podczas transpozycji nowej Dyrektywy UE o prawach autorskich, **Teresa Nobre, Wiceprezydent COMMUNIA** przedstawiła nowe zasady.

Nowa dyrektywa o prawach autorskich wchodzi w życie w dniu 7 czerwca 2021.

Dla państw członkowskich obowiązkowe jest wprowadzenie przepisów, które zezwalają na cyfrowe wykorzystanie dzieł chronionych prawem autorskim w ramach działań edukacyjnych, bez zgody autorów tych prac.

Dlaczego to ma znaczenie ?

- nauczyciele to nie tylko twórcy dzieł; są także użytkownikami i na co dzień korzystają z dzieł stworzonych przez innych

- nauczyciele stają przed wyzwaniami prawnymi, gdy wykorzystują prace stworzone przez innych do wykonywania swoich czynności

Na podstawie danych EI oraz danych źródłowych UE, przygotowane zostały zestawienia aktywności, wyzwań i przeszkód jakie napotykają pracownicy edukacji i studenci.

Źródło poniższych danych: „Edukacja i prawa autorskie w erze cyfrowej” (Education International, 2019) przygotowane na podstawie danych UE z roku 2016: „Ocena wpływu europejskich ram praw autorskich na praktyki w zakresie edukacji i szkoleń wspieranych cyfrowo”

Source: “Education and Copyright in the Digital Era” (Education International, 2019) based on “Assessment of the impact of the European copyright framework on digitally supported education and training Practices” (EU, 2016)

Typowe aktywności pracownika edukacji:

- 55,3% - skanuje drukowane prace
- 66,2% - kopiuje lub drukuje teksty ze stron internetowych, e-booków lub e-magazynów
- 49,2% - prezentuje, czyta, przegląda, pokazuje lub odtwarza materiały cyfrowe w klasie
- 45,7% - wysyła prace cyfrowe za pośrednictwem poczty elektronicznej, chmury, czatu, sieci społecznościowej, itp.
- 44,7% - przystosowuje lub kompiluje dzieła cyfrowe w celu tworzenia zasobów edukacyjnych

Wyzwania, przed którymi stoi społeczność edukacyjna:

- 34,3% - nauczyciel nie wie, czy użycie dzieła jest dozwolone przez prawa autorskie
- 31,3% - nauczyciela lub szkoły nie stać na cenę licencji
- 26,2% - studentowi nie wolno wykorzystywać takiej części dzieła, jaka jest mu potrzebna
- 36,9% - student nie może korzystać z zasobów, ze względu na ochronę technologiczną

Jak często pracownik edukacyjny napotyka przeszkody związane z prawami autorskimi?

Więcej niż 2 na 5 (> 40%) nauczycieli lub uczniów deklaruje, że napotyka przeszkody związane z prawami autorskimi przynajmniej raz w miesiącu, natomiast 15% twierdzi że nigdy nie napotyka na takie trudności.

Co robią nauczyciele, gdy napotykają przeszkody związane z prawami autorskimi?

- 61,9% - nie używają dzieł chronionych prawem autorskim, aby uniknąć problemów
- 13,7% - używają dzieł chronionych prawem autorskim bez zezwolenia
- 11,1% - płacą za prawa autorskie

Wykorzystanie prac chronionych prawem autorskim w celach edukacyjnych na miejscu (on-site) jest zasadniczo dozwolone przez prawo lub tolerowane przez właścicieli prac objętych prawami autorskimi.

Zdalne (remote) wykorzystanie dzieł chronionych prawem autorskim w celach edukacyjnych nie zawsze jest dozwolone i jest mniej tolerowane przez właścicieli praw autorskich.

Przykłady wykorzystania dzieł chronionych prawem autorskim na miejscu (on-site)

- pokazanie obrazu w Power Point
- pokazanie DVD na zajęciach
- czytanie z podręcznika, recytowanie wiersza
- odtworzenie utworu muzycznego, odegranie sztuki teatralnej
- rozprowadzanie papierowych kopii materiałów

Przykłady wykorzystania on-line dzieł chronionych prawem autorskim

Pokazanie, przeczytanie, wyrecytowanie, odegranie, przedstawianie podczas zajęć on-line

Udostępnianie materiałów za pośrednictwem poczty e-mail, chmury, czatu, platformy wideo, prywatnej grupy Whatsapp, prywatnej grupy na Facebooku

Nowe zasady

Państwa członkowskie muszą wprowadzić wyjątek edukacyjny, który zezwala na cyfrowe wykorzystanie dzieł chronionych prawem autorskim.

Zakres wyjątku edukacyjnego - „Ilustracja do nauczania”:

- nauczanie i uczenie się
- użycia, które wspierają, wzbogacają lub uzupełniają nauczanie
- egzaminy
- kursy on-line

Dozwolone są zastosowania cyfrowe:

- korzystanie on-site (na miejscu) z urządzeń cyfrowych, tablic elektronicznych podłączonych do internetu
- zdalne użycia cyfrowe dokonywane za pośrednictwem bezpiecznych środowisk elektronicznych, do których mają dostęp tylko nauczyciele i studenci

Można korzystać ze wszystkich dzieł chronionych prawem autorskim i powiązanych tematycznie, a w szczególności, takich jak: dzieła literackie, prace artystyczne, utwory muzyczne, utwory audiowizualne, bazy danych oprogramowanie i inne.

Kto i w jakich okolicznościach może korzystać

- przy korzystaniu na miejscu: każdy, pod warunkiem, że za takie wykorzystanie odpowiada instytucja edukacyjna
- w przypadku użytkownika zdalnego: nauczyciele i uczniowie instytucji edukacyjnej
- szkolnictwo podstawowe, średnie, zawodowe i wyższe

Państwo członkowskie decyduje o tym:

- w jakim stopniu można wykorzystywać materiały
- czy wykorzystanie podlega rekompensacie
- czy używanie jest dozwolone w ramach wyjątku, jeżeli na rynku są dostępne licencje obejmujące takie używanie

Niektóre zastosowania nigdy nie powinny wymagać ani pozwolenia ani płatności, a w tym: wtórne wykorzystanie zakupionych materiałów (np. wstawienie zdjęcia z podręcznika do prezentacji) oraz wykorzystanie materiałów, które właściciele praw autorskich udostępnili bezpłatnie w Internecie (np. wideo na Youtube).

Niektóre materiały spełniają swoje zadanie tylko wtedy, gdy są używane w całości.

Nauczyciele powinni mieć możliwość wykorzystania w całości obrazów i krótkich prac, i nie należy umieszczać z góry żadnych ograniczeń co do zakresu, w jakim można wykorzystać te prace.

Jak najlepiej wykorzystać nowe zasady

- jeżeli w kraju już istnieją wyjątki - nie zastępować ich, jeśli są lepsze
- nie uzależniać praw edukacyjnych od licencji - to zły precedens, a pewne zastosowania powinny być zawsze dozwolone
- nie płać za każde użycie
- nie określać pułapów ilościowych, ponieważ niektóre materiały spełniają swoje zadanie tylko wtedy, gdy są użyte w całości

Teresa Nobre, Wiceprezydent COMMUNIA, kończąc swoje wystąpienie zaproponowała pomoc w przypadku dodatkowych pytań, wątpliwości lub potrzeby wsparcia podczas wdrażania **nowego wyjątku edukacyjnego**, który zezwala na cyfrowe wykorzystanie dzieł chronionych prawem autorskim w celach edukacyjnych w poszczególnych krajach.

W kolejnym wystąpieniu, zatytułowanym „Kadra szkolnictwa wyższego jako użytkownicy i twórcy treści i badań chronionych prawem autorskim” **Karin Amossa, Dyrektor ds. Badań i Spraw Międzynarodowych, członek HERSC, SULF**, przedstawiła sytuację w Szwecji. W tym kraju tradycyjnie podkreśla się znaczenie wolności akademickiej, więc pracownicy edukacji mają duże pole swobody w użyciu prac chronionych prawem autorskim.

W dyskusji, którą poprowadził **Alek Tarkowski, Prezydent COMMUNIA** uczestnicy głównie zwracali uwagę na konieczność zróżnicowania w dostępie do praw autorskich na zasadach komercyjnych i do celów edukacyjnych.

Zmiany przepisów dotyczących praw autorskich w sektorze edukacji

Obecnie państwa członkowskie nie są zobowiązane do ustanawiania wyjątków od praw autorskich, umożliwiających personelowi edukacyjnemu, a także studentom i uczniom, wtórne wykorzystanie materiałów chronionych prawem autorskim w działaniach edukacyjnych, bez pytania właścicieli praw autorskich o zgodę (na przykład: pokazywanie krótkiego filmu z serwisu YouTube w klasie, recytacja wiersza na zajęciach, rozpowszechnianie fragmentów materiałów edukacyjnych wśród uczniów, itp.)

W rzeczywistości istnieje już poważny wyjątek edukacyjny (Law 1) w istniejącym prawie UE, ale jest on opcjonalny. Oznacza to, że nie został wdrożony przez wszystkie państwa członkowskie.

W niektórych krajach UE istnieją liczne wyjątki edukacyjne, podczas gdy inne kraje mają tylko niewielkie wyjątki, takie, które nie są dostosowane do codziennych potrzeb nauczycieli i uczniów (przykład: gdy nauczyciele i studenci nie mogą umieszczać w swoich prezentacjach więcej niż fragmentu obrazu).

Fakt, że istniejące wyjątki edukacyjne są tak różne w poszczególnych krajach, powoduje brak poczucia pewności prawa u nauczycieli, sprzyja nierówności wśród studentów i uczniów, poważnie ogranicza transgraniczną działalność cyfrową i internetową, a tym samym zakłóca współpracę międzynarodową.

Nowa dyrektywa o prawach autorskich (Art. 5) próbuje rozwiązać niektóre z tych problemów, nakładając na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia (lub utrzymania) w ich prawie krajowym wyjątku edukacyjnego, który daje swobodę używania materiałów chronionych prawem autorskim nauczycielom oraz studentom i uczniom w instytucjach edukacyjnych.

Zgodnie z tym nowym przepisem, państwa członkowskie UE muszą zapewnić, aby obowiązujące w kraju przepisy umożliwiały nauczycielom i innym pracownikom edukacyjnym oraz studentom i uczniom, wykonywanie pewnych cyfrowych działań w ramach formalnej edukacji (na przykład takich jak: skanowanie, przesyłanie, przesyłanie strumieniowe), obejmujących dostęp do materiałów chronionych prawem autorskim (na przykład: obrazów, tekstów, materiałów wideo) bez konieczności wcześniejszego pytania właścicieli praw autorskich o zgodę, pod warunkiem, że ich wykorzystanie jest zgodne z określonymi zasadami.

Przyznanie podobnych praw nauczycielom, innym pracownikom edukacji, studentom i uczniom w całej UE byłoby dużym krokiem naprzód, gdyby unijni prawodawcy nie dali państwom członkowskim możliwości wprowadzenia kilku opcji, które mogą stać się bardzo szkodliwe:

- takich, które każdy kraj musi określić jako swoją opcję, na przykład: w jakim stopniu treść podręcznika lub wideo może być wykorzystana w danym kraju (5% w kraju A, a 15% w kraju B)

oraz

- inna opcja, która całkowicie unieważnia wyjątek, czyli możliwość odebrania nauczycielom, personelowi edukacyjnemu, studentom i uczniom prawa do korzystania z określonej treści w ramach wyjątku, gdy tylko właściciele praw autorskich zaczną sprzedawać licencje na te treści

Idealnym scenariuszem dla edukacji byłoby ulepszenie istniejących wyjątków edukacyjnych w każdym kraju i nieograniczanie reform krajowych do tego, co jest zalecane w nowej dyrektywie.

Najgorszym scenariuszem byłoby wprowadzenie przez państwa członkowskie do swoich krajowych przepisów takich zapisów, które są szkodliwe i ograniczające.

Opracowanie:

Aniela Białowska-Tejchman

Przewodnicząca Komisji ds. Współpracy Międzynarodowej Krajowa Sekcja Nauki, NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

ZE STRONY KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Załączamy Decyzję nr 26/21 Prezydium KK. Pełny i obszerny zbiór decyzji Prezydium KK znajduje się na stronie internetowej: <https://www.solidarnosc.org.pl/>

**Decyzja
Prezydium KK
nr 26/21**

ws. projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1842), nr EW-020-389/21

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” zdecydowanie negatywnie ocenia poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1842)EW-020-389/21.

Zaproponowana w projekcie zmiana polega na wprowadzenia na czas obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, ogłoszonego z powodu COVID-19, zasady, iż w okresie czasowej niezdolności do pracy, tj. od pierwszego dnia choroby świadczenia przysługujące pracownikowi finansowane byłyby przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W konsekwencji, w okresie tym, pracodawcy byłiby zwolnieni z obowiązku wypłacania wynagrodzenia chorobowego.

Jako uzasadnienie proponowanej zmiany projektodawcy wskazują trudną sytuację przedsiębiorstw związaną z zamrażaniem gospodarki w związku z walką z COVID-19, brak należytego wsparcia ze strony Państwa oraz konieczność zdjęcia z przedsiębiorców ciężarów administracyjnych. Likwidacja obowiązku wpłaty przez pracodawcę wynagrodzenia chorobowego w sytuacji pandemii i sezonu grypowego miałyby stanowić wsparcie dla przedsiębiorców, którego wysokości jednak projektodawcy nie są w stanie wskazać.

Zaproponowana zmiana zdecydowanie pogarsza sytuację pracownika, gdyż w przypadku jej wprowadzenia, na pracowników przerzucone zostałyby ryzyko odmowy wypłacenia przez ZUS świadczenia chorobowego. Sytuacja taka może mieć miejsce, gdy pracodawca będzie miał zaległości w zgłoszeniu pracownika do ubezpieczenia lub opóźnienia we wpłatach na ZUS. Istnieje realne ryzyko, iż w przypadku powyższych nieprawidłowości z winy pracodawcy, niektórzy pracownicy mogą pozostać w tym okresie choroby bez środków do życia. Propozycja przerzucenia na pracowników ryzyka ubezpieczeniowego jako elementu wspierania przedsiębiorców w walce z ekonomicznymi skutkami epidemii musi spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem Związku. Nie ulega wątpliwości, iż w związku z zamrożeniem gospodarki w ramach walki z epidemią, niektórzy pracodawcy z branż objętych ograniczeniami działania mogą znaleźć się w trudniej sytuacji. Należy jednak zauważyć, iż zakresem proponowanych zmian objęci mają zostać nie tylko ci pracodawcy, których działalność doznaje ograniczeń lub którzy ponieśli znaczne straty w związku z epidemią ale zakresem zmian objęci mają być wszyscy pracodawcy. Również ci pracodawcy, których obroty i dochody nie spadły lub wręcz zwiększyły się. Zrealizowanie proponowanej zmiany będzie skutkowało wsparciem, kosztem pogorszenia bezpieczeństwa pracowników, również tych pracodawców, których sytuacja ekonomiczna nie uległa pogorszeniu lub poprawiła się w czasie epidemii. A to przemawia za tym, iż zaproponowane rozwiązanie nie jest właściwe do osiągnięcia celu wskazanego w uzasadnieniu do projektu, zaś jego koszt społeczny jest nie do zaakceptowania.

* * *

O sprawie prof. Budzyńskiej pisaliśmy w roku ubiegłym („Wiadomości KSN” nr 1-2 (286-287)). Poniżej, dzięki uprzejmości Ordo Iuris publikujemy tekst jaki się ukazał w marcu na stronie <https://ordoiuris.pl/edukacja/komisja-dyscyplinarna-niejednomyslna-w-sprawie-prof-budzynskiej>. Red.

Komisja Dyscyplinarna niejednomysłna w sprawie prof. Budzyńskiej

Komisja Dyscyplinarna Uniwersytetu Śląskiego postanowiła ukarać naganą prof. Ewę Budzyńską. Orzeczenie nie było jednomysłne, zdanie odrębne złożył jeden z członków Komisji. Socjolog została pociągnięta do odpowiedzialności dyscyplinarnej po skardze studentów, którzy uczestniczyli w prowadzonych przez nią zajęciach o rodzinie. W trakcie postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego doszło do licznych uchybień proceduralnych. Komisja Dyscyplinarna i Rzecznik Dyscyplinarny jednoznacznie dążyli do ukarania prof. Budzyńskiej decydując się na przeprowadzenie ostatniej rozprawy w warunkach najwyższego poziomu zagrożenia epidemiologicznego zgodnie z wewnętrznym zarządzeniem Rektora UŚ, mimo że wszystkie inne wydarzenia na UŚ zostały odwołane. Uczelnia natomiast pracuje w formie zdalnej z wyłączeniem tylko jednostek koniecznych do zachowania ciągłości funkcjonowania.

Prof. Ewa Budzyńska prowadziła zajęcia pt. „Międzypokoleniowe więzi w rodzinach światowych”. Dotyczyły one odmienności kulturowych w rodzinach wyznawców różnych religii. Po zajęciach na temat rodziny w kontekście nauki chrześcijańskiej, grupa studentów złożyła do władz uczelni skargę na prof. Budzyńską. Nie spodobało im się m.in. nazwanie człowieka w prenatalnej fazie rozwoju dzieckiem czy pokazanie badań wskazujących na negatywny wpływ opieki żłobkowej na rozwój dzieci. Studentów oburzyło także przedstawienie definicji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. Zaprotestowali również wobec prezentacji wyników badań pokazujących skutki pozostawiania dzieci w konkubinatach jednopłciowych. Ich sprzeciw dotyczył, ponadto krytycznego stosunku prof. Budzyńskiej do eutanazji oraz jej rzekomego „antysemityzmu”, który miał się objawiać w przytoczeniu dowcipu zaczerpniętego z kultury żydowskiej.

W związku z tymi zarzutami, Rzecznik Dyscyplinarny UŚ prof. Wojciech Popiołek wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie „podejrzenia popełnienia czynów uchybiających obowiązkowi i godności nauczyciela akademickiego”. Po zakończeniu czynności uznał on za niezasadny zarzut rzekomego antysemityzmu socjolog oraz prezentowania „informacji niezgodnej z aktualnym stanem naukowym”. Mimo to, skierował do Uczelnianej Komisji Dyscyplinarnej wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i ukaranie prof. Budzyńskiej karą nagany.

Postępowanie dyscyplinarne zostało wszczęte, pomimo oczywistych błędów oraz braków w postępowaniu wyjaśniającym prowadzonym przez Rzecznika Dyscyplinarnego. Prof. Wojciech Popiołek przesłuchał bowiem tylko niektórych studentów spośród tych, którzy złożyli skargę. Dochodziło nawet do takich sytuacji, jak okazywanie świadkowi protokołu z zeznaniami poprzednika oraz wydawanie świadkom protokołów z ich zeznaniami, aby na tej podstawie wyprowadzić wnioski o prawdziwości ich zeznań. Pomimo niewielkiego zakresu czynności przeprowadzonych w toku postępowania wyjaśniającego, został przekroczony sześciomiesięczny termin, w którym Rzecznik powinien je zakończyć. Prof. Popiołek formalnie nie przedstawił też zarzutów prof. Budzyńskiej.

W trakcie postępowania dyscyplinarnego doszło też do niejasnej zmiany całego składu Komisji, w tym wykluczenia członka NSZZ „Solidarność”. Komisja Dyscyplinarna oddaliła wszystkie przedstawione przez obrońców prof. Ewy Budzyńskiej wnioski dowodowe. Oznacza to, że dopuszczono wyłącznie wnioski dowodowe złożone przez oskarżyciela dyscyplinarnego, którym w dalszym ciągu jest prof. Wojciech Po-

piątek. Dwóch członków Komisji Dyscyplinarnej UŚ przychyliło się do wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego o ukaranie w związku z tym prof. Ewa Budzyńska została ukarana karą nagany. Zdanie odrębne złożył jeden z członków Komisji.

„Zarówno prof. Ewa Budzyńska, jak i jej obrońcy nie zgadzają się z orzeczeniem skazującym. W naszej ocenie stanowi ono zamach na konstytucyjną wolność akademicką. Utrzymanie tego orzeczenia może zaś prowadzić do wytworzenia się niezwykle niebezpiecznego precedensu, a w konsekwencji nawet do uwstecznienia w środowisku naukowym. Podstawowym celem, jakim nauczyciel akademicki powinien bowiem kierować się w swojej pracy naukowej jest poszukiwanie prawdy z uwzględnieniem przy prowadzeniu wszelkich badań naukowych i publikowanie ich wyników zasady rzetelności naukowej. Nie można dopuścić, aby naukowiec kierując się strachem przed zaprzepaszczeniem całej kariery naukowej okupionej ciężką pracą nad tworzeniem swojego dorobku naukowego był podatny na ideologiczne naciski mające na celu ocenianie jego wyników badań czy też ingerencji w ich treść” – wskazuje adw. dr Bartosz Lewandowski Dyrektor Centrum Interwencji Procesowej Ordo Iuris.

Fundusz Pomocy Stypendialnej „Kresy”

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wielokrotnie dyskutowaliśmy o sytuacji Polaków za wschodnią granicą. Problemy ich poznawaliśmy dzięki wycieczkom, pielgrzymkom, czy kontaktom rodzinnym. Jako pracownicy wyższej uczelni postanowiliśmy pomagać młodzieży w zdobywaniu wykształcenia. Pod koniec ubiegłego wieku sytuacja młodzieży, która chciała studiować w Polsce była znacznie trudniejsza niż obecnie - nie było jeszcze Karty Polaka, nie byliśmy jeszcze w Unii Europejskiej. Nawet najbiedniejsza młodzież z Białorusi, czy Kazachstanu musiała płacić za studia.

Od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Solidarność Politechniki Warszawskiej zajmuje się pomocą młodzieży z krajów byłego Związku Radzieckiego, początkowo w ramach działalności Krajowej Sekcji Nauki, a następnie jako Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”.

Pomagaliśmy przede wszystkim studentom, ale czasem też młodzieży szkolnej, lub rodzinom kresowym, znajdujących się w trudnej sytuacji. Wypłacamy skromne stypendia, w razie potrzeby organizujemy inne formy pomocy (odzież, pomoc w nauce). Środki na pomoc pochodzą od zewnętrznych darczyńców – firm i osób oraz wpłat Kół NSZZ „Solidarność” działających na Politechnice.

W 1997 roku został powołany Fundusz „Kresy” przez Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność”. Zredagowany i uchwalony został Regulamin Funduszu „Kresy” (19.06.1997). Celem Funduszu była pomoc młodzieży polskiego pochodzenia z krajów byłego Związku Radzieckiego. Fundusz powstawał z dobrowolnych wpłat organizacji zakładowych i międzyzakładowych oraz darowizn od osób fizycznych i prawnych, organów samorządu terytorialnego, organizacji społecznych i innych. Osoby zaangażowane w to przedsięwzięcie (głównie z Politechniki Warszawskiej) wniosły znaczny wkład pracy w wyszukiwanie źródeł finansowania Funduszu kierując listy do firm, instytucji, jednostek samorządowych, podejmując akcję sprzedawania cegiełek na rzecz Funduszu. Wypłacane stypendia nie podlegały opodatkowaniu. Powołany Fundusz działał zgodnie z ówczesnym prawem. Studenci, którzy byli pod naszą opieką wybierali kierunek studiów zgodnie ze swoimi zainteresowaniami. Warunkiem kontynuowania pomocy było i jest zaliczenie kolejnego semestru.

Niedługo po powstaniu Funduszu „Kresy” przy Krajowej Sekcji Nauki powstał analogiczny Fundusz przy Komisji Zakładowej Solidarności Politechniki Warszawskiej. Kontakty pomiędzy osobami angażującymi się w prace związane z działaniem obu Funduszy były bliskie, były to często te same osoby. Była współpraca między tymi zespołami z powszechną aprobatą członków naszego Związku.

Fundusz Kresy Krajowej Sekcji Nauki został zamknięty w 2014, ale pomoc młodzieży z Kresów udzielana jest nadal w ramach Funduszu Oświatowego „Kresy” Komisji Zakładowej Politechniki Warszawskiej. Dzięki temu

około 40 osób z Kresów ukończyło studia w Polsce, dwie dodatkowo - studia podyplomowe i dwie studiują jeszcze na drugim kierunku. Byli studenci, którzy nie ukończyli studiów, ale były to pojedyncze osoby. Nasi podopieczni pochodzili z różnych krajów byłego Związku Radzieckiego, od Łotwy po Kazachstan (Łotwa, Litwa, Białoruś, Ukraina, Kazachstan, Uzbekistan). Staraliśmy się dla nich nie tylko o stypendia, ale również świadczone były inne formy pomocy – występowanie o zwolnienie z opłat za studia, poszukiwanie zakwaterowania, zaopatrzenie w odzież, spotkania integracyjne, organizowanie dodatkowych konsultacji... Studenci trafiający do nas byli poleceni przez pracujące na Kresach osoby duchowne, przez polskich nauczycieli, czy Domy Polskie. Liczba studentów zależała od dysponowanych przez nas środków. Wynosiła od jednego do maksymalnie dziewięciu osób. Jesteśmy w kontakcie z Liceum Polonijnym w Warszawie im. Św. Stanisława Kostki. Niektóre osoby otrzymywały pomoc już jako uczniowie Liceum, a następnie jako studenci.

Mieliśmy różnych zewnętrznych sponsorów, takich jak biuro tłumaczeń *Tłumaczenia Techniczne – mgr Helena Prus* w Świdniku, firma Philips, Urząd Dzielnicy Warszawa Wola, piekarnia państwa Schlenker, kancelaria prawnicza „*LEGITIMUS*”

Obecna sytuacja młodzieży kresowej jest znacznie lepsza, niż to było ponad dwadzieścia lat temu. Istnieje wiele form pomocy, które jednak nie wyczerpują potrzeb i różnych sytuacji. Oto przykłady wymagające wsparcia:

1. Młodzież czasem długo czeka na Kartę Polaka, a już zaczęła studiować i nie otrzymuje jeszcze stypendium, a nie ma wsparcia w rodzinie.
2. Stypendia na uczelniach nie przysługują studentom, którzy studiują drugi kierunek, a zwykle jest to najzdolniejsza młodzież. Problem ten dotyczy wszystkich studentów, ale w przypadku młodzieży kresowej jest szczególnie dotkliwy.
3. Przyznane na uczelni stypendium socjalne jest niskie i nie wystarcza nawet na opłatę akademika.

Sytuacji nietypowych jest wiele i każdy przypadek musi być rozpatrywany indywidualnie.

Coraz trudniej jest obecnie znaleźć sponsora zewnętrznego wspierającego akcję Kresy ze względu na obecną sytuację polskich firm. Środki na pomoc kresowym studentom pochodzą w tej chwili od Kół Solidarności, działających na naszej Uczelni i od indywidualnych darczyńców. Mamy w tej chwili trójkę podopiecznych – dwie studentki z Ukrainy i studenta z Białorusi.

Wśród młodzieży kresowej spotykamy prawdziwe perły. Podajemy dwa przykłady:

Irina - jedna z aktualnych naszych podopiecznych, studentka Politechniki Warszawskiej – filia w Płocku, ukończyła studia pierwszego stopnia w Kijowie. Obecnie studiuje na kierunku - Technologia Chemiczna. Jest dobrą studentką, a jednocześnie bardzo aktywnie uczestniczy w polonijnym życiu Kijowa (zespół „*Inspiratum*” przy parafii św. Aleksandra), a w Polsce śpiewa i tańczy w zespole Mazovia i śpiewa w chórze parafialnym kościoła Św. Krzyża w Płocku, brała też bardzo aktywny udział w wydarzeniach kulturalnych związanych z rocznicą odzyskania niepodległości Polski.

Jana - przyjechała na studia nie mając jeszcze osiemnastu lat, po ukończonej szkole średniej i szkole muzycznej w Kijowie. W Polsce ukończyła studia na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie z wynikiem bardzo dobrym, podjęła pracę zawodową i zaczęła studia na drugim kierunku. Kontynuuje też swoje muzyczne zainteresowania. Występuje w chórze, śpiewa na Mszach świętych W Krakowie. W trakcie obchodów trzydziestopięcioletnia Solidarności Jana grała na bandurze i śpiewała w Małej Auli Politechniki Warszawskiej.

Coraz trudniej jest obecnie znaleźć sponsora zewnętrznego wspierającego akcję Kresy ze względu na obecną sytuację polskich firm. Środki na pomoc kresowym studentom pochodzą w tej chwili od Kół Solidarności i od indywidualnych darczyńców. Wszystkim wspierającym od lat tę pomoc naszym rodakom bardzo serdecznie dziękuję.

Irena Gronowska

„Mój” marzec 1968



W marcu 1968 roku byłem studentem 5-go roku Politechniki Warszawskiej, Wydziału Mechanicznego Technologicznego – specjalność Odlewnictwo. Zajęcia miałem na terenie południowym PW przy ul. Narbutta. Mieszkałem z mamą przy ul. Barskiej 5.

Wydarzenia marcowe zaczęły się dla mnie właściwie już w czwartek 7-go, kiedy na popołudniowych zajęciach zaczęły do nas docierać wiadomości, że następnego dnia ma się odbyć jakiś wiec na Uniwersytecie Warszawskim.

Dziwnie to wyglądało, gdyż informacja ta była przekazywana zupełnie nieoficjalnie z podtekstem, że chyba coś się tam będzie działo. Zastanawiałem się, czy iść, ale niczego konkretnego nie było wiadomo, a że ważnych zajęć planowych miałem dużo, decyzja była prosta, zostaję na ćwiczeniach. Wykłady, od biedy, można by odpuścić, ale ćwiczeń nie. 8-go marca po południu z radia Wolna Europa dowiedziałem się o przebiegu wiecu, jego przyczynach i pobiciu przez milicję i ORMO (Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej) studentów i profesorów UW. W sobotę 9-go (w tych czasach nie było wolnych sobót, sobota była normalnym dniem pracy i nauki, tyle że pracowało się wtedy w sobotę 6 godzin a na uczelniach zajęcia planowano według potrzeb.) miałem wykonywać badania laboratoryjne – tzw. II praca przejściowa.

W prasie codziennej: „Życie Warszawy”, „Sztandar Młodych”, a zwłaszcza „Trybuna Ludu”, pojawiły się artykuły o „złotej”, czy „bananowej” młodzieży – studentach UW, tzw. „komandosach”, pochodzących z rodzin działaczy komunistycznych pochodzenia żydowskiego. A pozostała brać studencka rzekomo dała się im sprowokować. Tym studentom, którzy z racji powiązań rodzinnych opływali w dostatki, podobno poprzewracało się w głowach i wbrew partii (PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza) zainicjowali antyrządzieckie demonstracje podczas seansów „Dziadów” Mickiewicza wystawianych w reżyserii Kazimierza Dejmka, przez co w opinii partyjnych cenzorów zaistniała konieczność zdjęcia sztuki z afisza. Przewodzili im jakoby Adam Michnik i Henryk Szlajfer. Obaj zostali więc relegowani z UW, a piątkowy wiec 8-go marca na UW miał być studenckim protestem przeciwko tej decyzji i doprowadzić do jej cofnięcia.

Po wydziale poszła fama, że na PW odbędzie się wiec popierający kolegów i koleżanki z UW.

Natychmiast po zakończeniu pracy w laboratorium pojechałem do Gmachu Głównego PW. Było już po wiecu i dotarłem przed Gmach Główny PW kiedy ulicą Polną oddalał się pochód studencki z białym czerwonym sztandarem w kierunku domów studenckich „Riwiera” i „Mikrus”. Śpiewano hymn i skandowano: „prasa kłamie”, „precz z cenzurą” i „chodźcie z nami”. Oburzenie na kłamliwe doniesienia prasowe było ogromne. Dostownie nikt nie wierzył tym artykułom.

Szybko dołączam z tyłu pochodu do kolumny. Trasy Łazienkowskiej jeszcze nie było, a na miejscu obecnego Ronda Jazdy Polskiej znajdował się spory pusty plac (przygotowania do budowy trasy). Nagle na placu pojawiły się cięża-

rówki z milicją z Golędzinowa (ZOMO mające tam swoje koszary zwane było przez wszystkich studentów po prostu Golędzinowem). Wyładowują się i natychmiast na nas uderzają. Pochód zostaje rozproszony. Golędzinowcy uganiają się za nami pałując kogo się da. Rzucą się na mnie wielkie, grube chłopisko i robi potężny zamach pałką. Ja jestem drobnej budowy i niewysoki. Kątem oka widzę opadającą pałkę. Szybki półobrót i unik. Czuję jak pałka przesuwana się stycznie po plecach po grubej jesionce a milicjantem aż zachwiało. Włożył całą siłę w cios i właściwie chybił. Zabrakło mu 2-3 centymetrów. Błyskawicznie odskakuję dalej, a on zostaje i szuka innej ofiary. Dość szybko okazuje się, że studenci znaleźli się na obrzeżach placu a Golędzinowcy w środku. Nie bardzo mają jak atakować. Nie wiedzą co dalej robić. My łączymy się w niewielkie grupki i ruszamy w kierunku placu Unii Lubelskiej. Tam część demonstruje pod redakcją „Sztandaru Młodych” a część pod „Życiem Warszawy” od strony ul. Marszałkowskiej. Okrzyki, skandowanie. Przechodnie się ciekawie przypatrują. Trwa to około 10 minut. Nagle na Marszałkowskiej pojawiają się znajome ciężarówki. Kończymy skandowanie i rozpraszamy się. Koniec sobotniej demonstracji. Wracam do domu.

Początek następnego tygodnia. W międzyczasie trwa dzika nagonka na studentów w radiu, telewizji i prasie. Dowiaduję się jako student, jaki jestem głupi i bezmyślny skoro dałem się oszukać przez „cynicznych graczy politycznych” i „obce elementy”. Tylko z radia Wolna Europa można się dowiedzieć co się naprawdę dzieje w Polsce. Szybko się uczę jak nastawiać radio na falach krótkich, żeby o określonej porze dnia dostroić aparat i wysłuchać nie zagłuszanej audycji. Na szczęście mam radio z pełnym zakresem fal krótkich. Zagłuszarki zagłuszają Wolną Europę we wszystkich pasmach z wyjątkiem jednego, żeby безпеca mogła nagrać audycję. Sztuka polega na tym, żeby to pasmo znaleźć, gdyż zależnie od pory dnia pasma się zmieniają.

Na początku następnego tygodnia idę na Uniwersytet. Zapowiedziano następny wiec. Jest mroźno, mam na sobie ciepłą jesionkę. Brama otwarta, ale na Krakowskim Przedmieściu koło Uniwersytetu pełno ludzi. Wyczuwa się atmosferę napięcia. Mnóstwo młodzieży w czapkach studenckich – białe uniwersyteckie i tych jest najwięcej, ale sporo brązowych z Politechniki, są też sporadycznie inne kolory (AM – Akademii Medycznej, ciemno beżowe z SGGW – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, są również kolory SGPIŚ – Szkoła Główna Planowania i Statystyki, obecnie SGH Szkoła Główna Handlowa). Przed marcem 1968 studenci rzadko nosili czapki swoich uczelni, a tu raptem jakby na rzucone hasło, co młody chłopak albo dziewczyna to musi mieć na głowie widoczną oznakę, że należy do braci studenckiej.



Audytoryum Maximum nabite ludźmi, szpilki nie da się wcisnąć. Nic nie widzę ale dostrzegam, że przy ścianie nad wysokim kaloryferem jest coś w rodzaju półki, na którą już wdrapało się dwóch chłopaków. Pomagają mi wleźć tam na trzeciego. Wiodczość wspaniała. Tyle, że od dołu robi się ciepło, coraz cieplej. Wchodzi grono profesorów. Z owacją styka się prof. Bobrowski – głowa w bandażu, widać że ofiara ataku ORMO lub milicji. Gwiazdami witany jest prorektor UW prof. Rybicki, za którego „zaproszeniem” i przyzwoleniem autokary z napisem „wycieczka” wiozące uzbrojonych w pałki ORMO-wców wjechały 8-go marca na teren Uniwersytetu. Zaczynają się oskarżenia, wyjaśnienia, ustalenia. Napięcie rośnie a mnie w ciepłej jesionce robi się niesamowicie gorąco nad tym kaloryferem. Jest tak ciasno, że nie mogę się ruszyć żeby ją zdjąć, bo któryś z nas wtedy na pewno spadnie. W pewnym momencie czuję, że za chwilę zemdleję. Zsuwam się na dół i przeciskam do wyjścia. Udaje się. Zimne powietrze działa cuda, ale potrzebuję dobrych paru minut żeby dojść do siebie. Ruszam do bramy, uznaję, że

do Auditorium Maximum nie mam po co wracać, niczego więcej się nie dowiem. Brama zamknięta i zabarykadowana jakimiś przyczepami od ciężarówek. Koło mnie kilkanaście osób. Nagle znad bramy nadlatują wystrzeliwane z ulicy pojemniki z gazem łzawiącym i lądują w śniegu. W kilka osób staramy się je odrzucać z powrotem nad bramą. Łapię jeden z wrzuconych pojemników i zanim zdążyłem się zamachnąć do rzutu, bucha mi ciemną strugą gazu prosto w jesionkę. Natychmiast odrzucam pojemnik na bok w śnieg. Zaciskam oczy. W oczach niesamowite pieczenie. Łapię śnieg w ręce i przykładam do twarzy, co za ulga. Jedna porcja śniegu, druga.... Zaciśnięte oczy pieką, w końcu decyduję się je otworzyć. Nic nie widzę przez łzy. Zaczynam czuć smród gazu. Ktoś podaje mi chustkę ze świeżym śniegiem. Przykładam raz po raz do twarzy. Łzy płyną ciurkiem po policzkach. Smród nie ustaje. Zdaję sobie sprawę, że przecież większość gazu z pojemnika nasączyła moją jesionkę. Ale nie mogę jej zdjąć, jest mróz. Jak dostać się do domu? Tymczasem z Auditorium Maximum wylewa się masa ludzi. Wiec skończony. Brama główna zabarykadowana. Jedyne czynne wyjście jest od strony ul. Oboźnej. Po obu stronach Oboźnej szpalery milicji. Idziemy jezdnią w stronę Krakowskiego Przedmieścia. Wiec był „legalny” więc milicja stoi i nie interweniuje, a pół godziny wcześniej wstrzeliwali pojemniki z gazem nad główną bramą UW. Ciekawe? Widzę niewiele, skąd bierze się tyle łez w oczach? Na Krakowskim Przedmieściu jest trochę bezpieczniej – szeroka ulica, jest więc gdzie odskoczyć w razie nagłego ataku. Decyduję się iść w kierunku Placu Zamkowego, fragment Krakowskiego Przedmieścia od strony Pałacu Staszica (siedziba PAN – Polska Akademia Nauk) jest dość ciasny a ja ciągle niewiele widzę mimo nieustannego ocierania oczu z łez. Na Placu Zamkowym schodzę na trasę W-Z. Widzę dużo lepiej, ale z jesionki ciągle czuję smród gazu i oczy pieką i łzawią. Cholerny gaz! Wsiadam w tramwaj jadący w kierunku pl. Narutowicza i czym prędzej przeciskam się do okna. Wystawiam twarz na zewnątrz i tkwiąc dociśnięty przez tłum ludzi do bocznej ścianki wagonu. W tamtych czasach w tramwajach panował dużo większy tłok niż dzisiaj. Nie przejechałem nawet dwóch przystanków, kiedy zaczyna się awantura, a ludzie zaczynają płakać i narzekać na zagazowanie wagonu. A to moja jesionka. Nie przyznaję się do niczego, bo wyrzuciliby mnie z tramwaju, a w tłoku nie sposób rozpoznać skąd się wziął gaz. Udaje mi się dojechać do końca trasy przy pl. Narutowicza skąd do domu mam dosłownie kilkadziesiąt metrów. Jesionka natychmiast ląduje na balkonie. Dochodzę pomatu do siebie.

Dwa dni później – 13 marca jestem na wiecu w Gmachu Głównym Politechniki Warszawskiej. Wszyscy się wściekają na zakłamanie artykuły prasowe i audycje radiowe i telewizyjne. Jedyne neutralne i rzeczowe informacje dochodzą z audycji radia Wolna Europa. Niewiele pamiętam z tego wiecu. Próbowała w duchu uspokajania przemawiać pani prorektor prof. Maria Berezowska, ale została zakrzyczana. Ustalono tekst rezolucji i podjęto decyzję o strajku na Politechnice 21 marca. Wiec się skończył.

21 marca 1968 roku rano duże grupy studentów PW ruszają z terenu południowego przy ul. Narbutta w kierunku Gmachu Głównego. Idziemy al. Niepodległości i na wysokości GUS (Główny Urząd Statystyczny) skręcamy w prawo – na wąskiej ul. Nowowiejskiej łatwo byłoby nas zaatakować. Trasy Łazienkowskiej jeszcze nie ma, jest szeroki pas terenu pod przyszłą budowę arterii miejskiej. Następnie skręcamy w lewo w stronę obecnego pl. Politechniki. W Gmachu Głównym tłumy ludzi. Balkon nad wejściem do Dużej Auli służy jako mównica z mikrofonem. Do tego mikrofonu dopychają się różni ludzie wygłaszając mniej lub bardziej płomienne przemówienia. Najczęściej i najradykałniej przemawia wysoki blond chłopak, który zbiera najwięcej oklasków. Wiele lat później dowiedziałem się od mojego nieżyjącego już przyjaciela Jurka Roszczyckiego, ówczesnego członka komitetu strajkowego, że człowiek ten był studentem SGPIŚ i agentem SB. W końcu zostaje podjęta decyzja – strajkujemy. Czas strajku – 48 godzin. Konstytuuje się Komitet Strajkowy i zaczyna się organizowanie strajku. Komitet jest w stałym kontakcie z władzami uczelni. Przydzielono sale na zakwaterowanie. Dla mojego wydziału MT (Mechaniczny Technologiczny) przydzielono dużą salę na 2-gim piętrze. Strajk prowadzony jest wyłącznie na terenie Gmachu Głównego. Powstaje służba porządkowa. Gmach Główny zostaje zamknięty, ale pracownicy i studenci mogą opuścić budynek, mogą również za okazaniem ważnej legitymacji studenckiej lub pracowniczej wchodzić do środka, jednak warunkiem

uprawniającym studentów do wejścia (ochrona przed przenikaniem SB) jest dodatkowo poprawna odpowiedź na pytanie: „Ile wynosi całka z dx?” Każdy student, nawet 1-go roku powinien umieć prawidłowo odpowiedzieć: „X”.

Na zewnątrz Gmachu Głównego PW zaczynają się gromadzić tłumy ludzi. Po kilku godzinach wokół ogrodzenia Politechniki tkwi zwarty gęszcz ludzki. We wszystkich oknach gmachu zaczynają się pojawiać plakaty informujące warszawiaków co się u nas dzieje i co myślimy o sytuacji w Polsce. Z tłumy zaczyna się podawanie żywności, napojów do picia itd. Nie przyjmujemy tylko alkoholu. W końcu dochodzi do tego, że trzeba było jedno duże pomieszczenie w całości przeznaczyć na magazyn żywności. Dostajemy przydziały przypadające na każdą salę. Koledzy z Wydziału Łączności wykorzystując posiadany sprzęt organizują podsłuch radiostacji milicyjnych. Mimo zakodowanych komunikatów, jesteśmy w stanie zorientować się jakiego rodzaju działania podejmuje przeciwnik. Co kilka godzin zbieramy się w Dużej Auli, gdzie z mównicy (balkon) podawane są informacje o tym co się dzieje poza Politechniką. Telefony są odcięte. Prym wiedzie wysoki blondas. Dowiadujemy się, że powstało coś w rodzaju kontrwywiadu, który ma wyłapywać agentów SB znajdujących się na terenie Gmachu Głównego PW. Rozeszły się plotki, że zauważono kogoś mówiącego do cybucha fajki, którą rzekomo palił. Niezbyt wiarogodne zdarzenie. Ale jednocześnie w jakiś dziwny sposób zniknął cały zapas papieru służącego do druku wewnętrznych wydawnictw PW. Ten „kontrwywiad” okazał się jednak dosyć skuteczny. W pewnym momencie zjawił się ich przedstawiciel i poprosił o wyjaśnienie w jakiej roli występuje nasz kolega z wydziału Jurek G? Okazało się, że ktoś go rozpoznał jako agenta SB. Jurek nigdy nie ukrywał przed nami, że miał taki incydent w życiorysie jeszcze przed rozpoczęciem studiów. Przez niecały rok działał jako SB-ek w Szczecinie, Kiedy jednak się zorientował na czym polega „praca” szybko zakończył tego rodzaju życiowy etap i zaczął normalne studia. Gdzie Rzym, a gdzie Krym? Kilkumiesięczny okres w SB w Szczecinie a po kilku latach (byliśmy już pod koniec studiów) rozpoznano go jako SB-eka na Politechnice w Warszawie. Sprawa się wyjaśniła i Jurek G. strajkował dalej razem z nami. Ciągłe toczyły się rozmowy Komitetu Strajkowego z władzami uczelni, ale bez skutku. Rektor prof. Smoleński największy nacisk kładł na jak najszybsze przywrócenie normalnych zajęć. Jednocześnie ciągle trwała dzika nagonka na studentów w prasie, radiu i telewizji, co uniemożliwiało zawarcie jakiegokolwiek kompromisu. Najbardziej wojownicze stanowisko zajmował zawsze blondas, którego ilekroć zabierał głos, spotykały gorące owacje. Nie da się ukryć, dobrze wszedł w swoją rolę przywódcy strajkowego. Koledzy z politechnicznej grupy taterników wywiesili na figurze stanowiącej ukoronowanie Gmachu Głównego wielki napis „Strajk okupacyjny”. Po południu w Auli zaczyna się przygotowywanie 3 wielkich plasz z wypisanym tekstem rezolucji z 13 marca i od wczesnego ranka 22-go marca tekst jest wystawiony na zewnątrz Małej Auli na froncie od strony placu (obecnie Plac Politechniki, w 1968 roku pl. Jedności Robotniczej). Warszawiacy ręcznie przepisują tekst. Po zniknięciu papieru umożliwiającego drukowanie, na salach zostaje uruchomiony „chiński powielacz”. Polegało to na tym, że jedna osoba pisała tekst kredą na tablicy a cała sala pełna studentów przepisywała ten tekst ręcznie na papierze podaniowym przez kalkę w 6 egzemplarzach (przy większej liczbie kopii, ostatnie byłyby już całkowicie nieczytelne). Zostawiamy sobie kalki, koledzy zabierają przepisane teksty i całe stosy przekazują do rozdania wśród tłumy ludzi za ogrodzeniem Politechniki. I następna tura przepisywania, dokąd starcza papieru. Przepisujemy tą metodą „Odezwę do obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Po południu 22-go zjawia się i rozmawia z nami poseł na sejm PRL, były rektor PW prof. Bukowski. Tłumaczymy nasze stanowisko. Chyba odnosi to jakiś skutek, skoro dochodzi do porozumienia między Komitetem Strajkowym i władzami uczelni. Strajk został ogłoszony jako 48 godzinny od rana 21-go. Kończy się więc 23-go rano. Zakończenie strajku zostaje ustalone na godzinę 8.00 23-go marca 1968 roku. O 8.15 zaczną się normalne zajęcia. Władze uczelni są usatysfakcjonowane. My również. Obędzie się bez awantur. A przecież podczas jednego ze spotkań informacyjnych, kiedy tłum studentów zebrał się w Dużej Auli, tylko cudem nie doszło do poważnego wypadku. Pękł jeden ze słupków podtrzymujących szeroką i ciężką balustradę otaczającą aulę i spadł na dół roztrzaskując się na posadce. Aula była pełna ludzi i tylko kawałek posadzki tuż pod balkonem – mównicą był pusty, gdyż spod balkonu nie widziało się mówców. I tam właśnie wylądował pęknięty słupek. Opatrzność nad nami czuwała.

Natychmiast po uzyskaniu porozumienia z władzami uczelni zaczęto organizować grupy sprzątające. Po nocy, z samego rana miały się zacząć normalne zajęcia. Od końca strajku do rozpoczęcia zajęć zostawało 15 minut. Trzeba było tak się zorganizować, żeby to umożliwić.

Jest wieczór 22-go, sytuacja opanowana, tłum ludzi na zewnątrz zaczął zniknąć. I wtedy przyszedł cios. Na Politechnice pojawił się wysoki oficer MO (Milicja Obywatelska) i przedstawił ultimatum. Jeśli do 22.00 studenci nie opuszczą Gmachu Głównego, MO rozpocznie szturm. Wiadomość natychmiast rozniosła się po salach. Gromadzimy się w Dużej Auli, wszyscy kipią ze złości. Jak to, dlaczego? Po uzgodnieniu terminu zakończenia strajku? Co to wszystko ma znaczyć? Niektórzy się boją, inni chcą się bić z MO. Nastrój rozgoryczenia i niepewności. Tym bardziej, że z nasłuchów na częstotliwości MO dowiadujemy się, że mają rozkazy wychodzących pojedynczo studentów zatrzymywać, a grupy inwigilować i po oddaleniu się rozpraszać i również zatrzymywać. Blondas jakoś dziwnie się zdematerializował. Nie ma go. Wszystkie poprzednie ustalenia biorą w łeb. Decyzja zapada. Bronimy Politechniki. No i się zaczęło. Gmach zostaje zabarykadowany. Wszystkie wejścia zamknięte. Na klatki schodowe zostają zwalone krzesła, stoły, ławki. Do wysokości 1-go piętra nie da się przejść. Od strony szerokich schodów w Dużej Auli zostają ustawione mocne reflektory, żeby móc oślepić szturmujących milicjantów (istniała możliwość zasilania nawet gdyby odłączono zasilanie z zewnątrz, przecież byliśmy uczelnią techniczną), ustawiono gaśnice, rozwinięto szlauchy przeciwpożarowe (ten środek obrony chyba nie zdałby egzaminu, zawsze można by na zewnątrz odciąć zasilanie z wodociągu). Przy okazji dochodzi do zabawnego zdarzenia. Ustawiając gaśnice jeden z kolegów niechcący jedną z nich uruchamia. Raz uruchomionej gaśnicy nie da się opanować, piana musi się wyczerpać do końca. Z dyszy wylatuje pełny strumień piany, wszyscy uciekają. Cały korytarz w pianie. W końcu gaśnica przestaje wyrzucać pianę. Czas płynie. Nieustanne rozmowy z władzami uczelni, a te z kolei pertraktują z MO. Politechnika zaczyna być obstawiana przez autokary pełne ludzi, to ORMO (Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej). Nastrój oczekiwania. Mija 22.00, szturm jakiegoś nie ma. Rozchodzi się informacja, że na teren Politechniki wjadą autobusy miejskie i będą rozwozić tych studentów, którzy zdecydują się opuścić Gmach Główny. Autobusy mają kierować się do domów akademickich, gdzie studenci dotrą do rana. W każdym autobusie ma być ktoś z grona profesorów PW jako świadek i eskorta. Nie wierzymy w to. Przecież mamy bronić Gmachu. Czekamy. Jest późno. Dobrze po północy. Atmosfera nerwowa, gadamy między sobą. W pewnej chwili orientuję się, że na sali zrobiło się dziwnie pustawo. Poprzedniej nocy wszyscy spali, teraz nie. Idę sprawdzić co się dzieje. Chodzę po korytarzach. Mało ludzi, gdzie się podziali? Wracam na salę, jest ciągle kilka osób, ale moi koledzy z Wydziału zniknęli. Zabieram rzeczy, które miałem ze sobą na strajku. Chyba jednak przegraliśmy! Znowu wychodzę poza salę. Widzę kilka osób, kierują się w stronę pomieszczeń na 1-szym piętrze na tyłach budynku. Spora sala, w środku kilkadziesiąt osób, okna otwarte. Na zewnątrz – wewnętrzny dziedziniec Politechniki – stoją autobusy, trwa ewakuacja przez okna po przystawionych drabinach. Schodzę i wsiadam do autobusu jadącego do żeńskiego akademika przy ul. Kopińskiej. Uprzedzono wprawdzie, żeby zostać w akademiku do rana ale decyduję się zrobić kilkumetrowy odskok wzdłuż muru i na tyłach budynku wykonać dosłownie króciutki marsz do domu. Z tego akademika miałem do domu na ul. Barską zaledwie około 300m i to całkowicie bocznymi uliczkami (ul. Węgierska), więc prawdopodobieństwo, że tam mnie zgarnie jakiś patrol jest prawie zerowe (wszystkie siły mają skoncentrowane przed akademikami od strony wejść i wokół Gmachu Głównego PW). Mam rację. 5 minut i jestem w domu. Jest koło 4-tej rano. Mama nie spała, czuwała przy radiu całą noc.

Rano okazuje się, że kiedy MO weszła na teren Gmachu Głównego znaleziono jeszcze około 30 studentów, którzy nie zdawali sobie sprawy, że z obrony zrezygnowano. Zaczęły się represje. Tych zatrzymanych na terenie Gmachu Głównego relegowano z uczelni ale jak stwierdzić kto z pozostałych brał udział w strajku skoro nie zostali zatrzymani. Tym bardziej, że solidarność zdała egzamin. Nikt na nikogo nie doniósł. A przynajmniej można było odnieść takie wrażenie. Nie było aresztowań wśród kolegów. Czy byliśmy potem inwigilowani indywidualnie? Nie wiem. Jak się dowiedziałem koledzy, którzy zniknęli, innym korytarzem dotarli do sali, z której zeszli do autobusu, ale po

kilkuset metrach autobus się zatrzymał, drzwi otworzono i rozproszyli się po okolicy. Ktoś w autobusie puścił plotkę, że przy akademiku zostaną aresztowani. Dotrwali do rana na jakiejś klatce schodowej przy wejściu na strych.

Tak się skończył mój udział w wydarzeniach marcowych w 1968 roku.

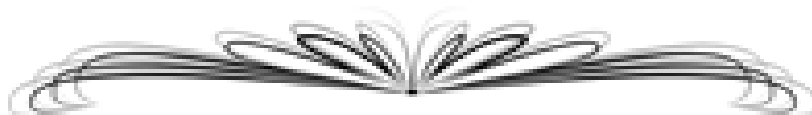
Kilka miesięcy później, jesienią 1968 roku miałem okazję dowiedzieć się jaki oddźwięk miał marzec w środowisku robotniczym. Byłem w trakcie wykonywania pracy dyplomowej. Niewiele jest wtedy ćwiczeń, wykładów już nie ma. Pracuje się własnym rytmem. Udało mi się dostać ciekawe zlecenie w Studenckiej Spółdzielni Pracy „Maniuś” mieszczącej się na terenie akademika przy pl. Narutowicza. Mało kto mógł sobie pozwolić na przyjęcie tego zlecenia, gdyż wiązało się z 2 tygodniowym wyjazdem poza Warszawę. Ja mogłem. Po prostu zabrałem ze sobą potrzebne materiały i mogłem spokojnie nad nimi pracować redagując część opisową dyplomu. W ZEW (Zakłady Elektrod Węglowych) w Raciborzu jakiś Ośrodek Badawczo Rozwojowy, który nas (2 studentów) wynajął miał przeprowadzić analizy zużycia energii elektrycznej w celu optymalizacji. W zakładzie mieliśmy nadzorować możliwość stałego rejestrowania zużycia energii (taśmy rejestrujące, odczyty, pisaki itd.). Wieźliśmy ze sobą całą ciężarówkę aparatury, którą instalowali specjaliści z Ośrodka. Naszym centrum operacyjnym w zakładzie była rozdzielnia energii elektrycznej. W ZEW byli szczęśliwi, że jesteśmy. Ze względów bhp na terenie rozdzielni muszą zawsze przebywać minimum 2 osoby. W czasie naszego pobytu mógł więc na każdej zmianie pracować tylko jeden pracownik z zakładu. My dyżurowaliśmy w systemie 1 człowiek całą dobę (3 zmiany) i następna doba wolna – dyżuruje kolega. Czynności, które realizowaliśmy w pełni pozwalały na bezpieczną pracę w tym systemie, a mnie dodatkowo na własną pracę redakcyjną. Ale kiedy się tkwi we dwóch – ja i pracownik z zakładu z przerwami przez tydzień w zamkniętym pomieszczeniu, to się gada. I tak się dowiedziałem jak przebiegał marzec 1968 roku w ZEW w Raciborzu.

Na terenie ZEW na centralnym placu ustawiono stoliki, wyłożono listy i za stolikami zasiedli aktywiści PZPR. Przed każdym stolikiem ustawiono ciężarówkę. Spędzoną załogę ustawiono w kolejki. Przebiegało to następująco. Odhaczano nazwisko na liście. Delikwent musiał złożyć podpis – pokwitowanie. Dostawał do ręki 20 lub 50 zł. (pamięć mnie trochę zawodzi), ½ litra wódki, pęto kiełbasy, 2 bułki i wsiadał do ciężarówki. Ludzie ci byli wiezieni na wiec do Katowic dla poparcia ówczesnego I sekretarza KW PZPR Edwarda Gierka, który (jak się później okazało) na tym wiecu obiecywał wszystkim wicherzycielom, że „śląska woda pogruchoce im kości”. Ale z Raciborza do Katowic jest kawałek drogi, a w wypełnionej ludźmi ciężarówce, w której każdy ma ½ litra wódki już wkrótce zrobiła się ciekawa atmosfera. Tego organizatorzy z PZPR nie przewidzieli, a przynajmniej nie potrafili temu zapobiec. Nic więc dziwnego, że przed Katowicami ciężarówki zostały skontrolowane i po stwierdzeniu stanu faktycznego zawrócone z powrotem do Raciborza. Ci ludzie mogliby w tym stanie urządzać Gierkowi własny marzec.

Takie to były czasy.

Opisał Tomasz Błeszyński w 2018 roku.

Zdjęcia zaczerpnięto z Pisma Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Politechniki Warszawskiej Nr. 3/2018. Red.



Droga Krzyżowa w Jerozolimie

Antoni Winiarski

Każda grupa pielgrzymkowa odprawia w Jerozolimie Drogę Krzyżową idąc wąskimi ulicami zatłoczonego miasta, przeciskając się między straganami. Ze wszystkich stron dobiega różnojęzyczny gwar. Jakże odmienne są te warunki od spokojnego rozważania Stacji Drogi Krzyżowej w naszych kościołach i sanktuariach!

W styczniu AD 2000 w Izraelu spadł śnieg. Śniegiem pokryta była Pustynia Judzka, śnieg zalegał na ulicach Jerozolimy, nie kursowała komunikacja miejska, zamknięte były szkoły i większość sklepów. Wojsko dowoziło mleko i żywność. W telewizji nadawano komunikaty pogodowe po hebrajsku i rosyjsku. Szliśmy opustoszałymi ulicami, na skwerku dzieci lepily batwana. 8 lat później było już „normalnie”.



Góra Oliwna w śniegu. Zdjęcie sprzed Bramy św. Szczepana (Bramy Lwów) w Jerozolimie



Widok z Góry Oliwnej na Jerozolimę. Dwie szare kopuły skrywają Bazylikę Grobu Pańskiego. Tam mieści się ostatnie pięć Stacji Drogi Krzyżowej.

Nocowaliśmy w żydowskim hotelu. W szabat windy jechały bardzo wolno. W restauracji wyłączone były wszystkie ruchome urządzenia. Nie pracował dystrybutor soków, ale obok stały dzbanki i każdy mógł sobie sam nalać sok do szklanki. Posiłki przygotowano dzień wcześniej.

Jerozolima była otoczona murami. Za czasów Chrystusa do miasta prowadziło 12 bram, a jedną z nich była Brama Złota, przez którą Jezus tryumfalnie wjechał na osiołku. Pamiątką tego wydarzenia jest Niedziela Palmowa.



Brama Złota zamurowana w 1530 r. przez władców osmańskich. Przed nią jest cmentarz muzułmański.

Zdrada Judasza w Getsemani zapoczątkowała ciąg wydarzeń, który doprowadził do śmierci Jezusa na Krzyżu.



Oliwki w Ogródzie Oliwnym (Getsemani, Ogrójec).
Oliwki mają 900 lat, ale ich korzenie mogą mieć nawet 2000 lat.



Getsemani. Grota zdrady Judasza.

Zanim Jezus stanął przed Piłatem, był zdradzony przez Judasza i przesłuchiwany – najpierw przez arcykapłana Annasza, a potem przez arcykapłana Kajfasza i Sanhedryn. Mówimy „chodzić od Annasza do Kajfasza”, gdy ktoś stara się bezskutecznie załatwić swoją sprawę w urzędzie.



Schody, którymi Jezus był prowadzony na przesłuchanie. W śniegu w 2000 r.

Kaplica biczowania i łuk tryumfalny cesarza Hadriana z 135 r. łuk ten zwany jest Ecce Homo (Oto Człowiek), bo w pobliżu było wejście do twierdzy Antonia, gdzie Piłat pokazał ludowi ubiczowanego Jezusa Chrystusa.



Stacja III. Obraz „Droga Krzyżowa Polaków”. Za Chrystusem stoją mężczyźni w polskich strojach ludowych.

Stacja IV. Rzeźba wg projektu T. A. Zielińskiego.

Stacje III i IV zostały odbudowane i wyposażone przez Polaków z Armii Andersa, która w 1943 r. przebywała w Palestynie. Należą one do Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego.



Kalwaria – miejsce ukrzyżowania Jezusa Chrystusa. Pod ołtarzem znajduje się miejsce, gdzie w skałę był wetknięty krzyż. Skałę Golgoty widać z prawej i lewej strony ołtarza pod przezroczystą szybą. Za ołtarzem jest Chrystus na krzyżu oraz figury Maryi i św. Jana.

Kaplica Kalwarii należy do prawosławnych Greków. Kaplica Grobu Pana Jezusa jest w centrum rotundy Anastasis (Zmartwychwstanie) i jest XIV Stacją Drogi Krzyżowej. Do Grobu Pana Jezusa wchodzi się przez przedsionek – kaplicę Anioła. Skała, na której spoczywało ciało Zbawiciela, przykryta jest marmurem.



Medaliony 12 Apostołów i zmartwychwstałego Chrystusa (w środku) nad wejściem do Grobu Pańskiego.

Ten reportaż był wcześniej opublikowany w biuletynie Klubu Inteligencji Katolickiej „Dłatego”

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/biuletyny-kik-dlatego>

Ś.P.

Mieczysław Chorąży

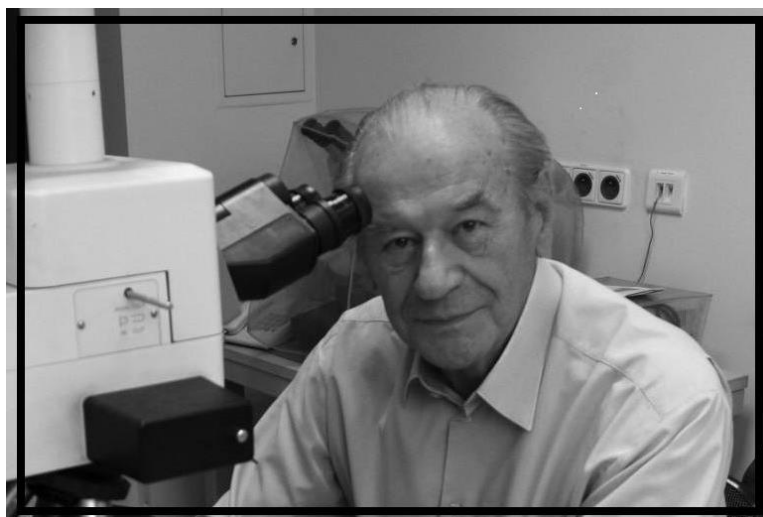
Doktor nauk medycznych i profesor zwyczajny.

Powstaniec Warszawski

W dniu 20.02.2021r. zmarł nasz związkowy Kolega, Ś.P. Prof. Mieczysław CHORAŻY, wybitny onkolog i nestor onkologii w Polsce, jeden z założycieli NSZZ Solidarność, do samego końca swoich dni nie tylko stale i w tym samym miejscu - od nakazu pracy w głębokim PRL-u w 1951 r. - czynny zawodowo, ale i czynny, opłacający składki związkowe członek naszego Związku, bardzo zainteresowany naszymi sprawami. Najprawdopodobniej był najstarszym członkiem NSZZ Solidarność.

Komisji Zakładowej NSZZ S w NIO w Gliwicach przesyłamy wyrazy naszego współczucia, z prośbą o przekazanie ich Rodzinie i Bliskim zmarłego Kolegi.

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie...Andrzej STANIEK i Kazimierz A. SICIŃSKI, RSN Katowice



Nie jesteś jednak tak bezwolny,
A choć byś był jak kamień polny,
Lawina bieg od tego zmienia,
Po jakich toczy się kamieniach.
I, jak zwykł mawiać już ktoś inny,
Możesz, więc wpłynąć na bieg lawiny.
Łagodź jej dzikość, okrucieństwo,
Do tego też potrzebne męstwo [...]

Droży Koleżdy i Koleżanki,
Dziękuję za Wasze myśli i modlitwy za naszego Profesora. Był prawdziwym Tytanem. Kochaliśmy go i szanowaliśmy.

Jeszcze w piątek 22 stycznia był w pracy. Po pracy został przyjęty do szpitala na planowany zabieg przetoczenia krwi (miał silną objawową anemię). Niestety, po przetoczeniu wywiązały się komplikacje, nastąpił zawał. Ostatnie trzy tygodnie Profesor spędził na przemian w klinikach kardiologii i nefrologii (niewydolność nerki). Dwukrotnie wracał do dobrej formy, rozmawiał z nami telefonicznie, przekazywał pozdrowienia dla współpracowników, był wręcz błyskotliwy w rozmowach.

Dwukrotnie następowało pogorszenie. Po ostatnim pożegnał się z rodziną i z tymi, którzy do niego wówczas zadzwonili. Zmarł we śnie. Żył pięknie i pięknie umarł.

Oprócz wszystkich jego zasług i osiągnięć, o których można przeczytać w oficjalnych opracowaniach, dla mnie najcenniejsze było to, że był dla wielu drogowskazem moralnym i nauczycielem postaw życiowych. Nad biurkiem miał powieszony cytat z Miłosza, który był mottem życiowym jego działań.

Później obok tego cytatu zawisło zdjęcie jego zmarłej żony. Patrząc, jak walczył o nią przez ostatnie dwa lata jej życia widziałam, że mam przed sobą żołnierza. Spłacił wobec Niej z nawiązką dług wdzięczności za te wszystkie lata kiedy to Ona całym sercem i wysiłkiem wspierała go umożliwiając mu robienie kariery zawodowej.

Jestem dumna, że Go znałam i że mogę się uważać za jego wychowankę. Był promotorem mojej pracy magisterskiej, a później angażowaliśmy się wspólnie w wiele działań społecznych.

Dziękuję Profesorze! Odpoczywaj w spokoju....

Katarzyna Lisowska

Ś.P.

Tadeusz Popończyk

Mgr inż. Wieloletni pracownik Politechniki Warszawskiej
chorąży poczty sztandarowego Politechniki Warszawskiej
uhonorowany Odznaką "Zasłużony dla Politechniki Warszawskiej".
Jeden z założycieli NSZZ „Solidarność” w Politechnice Warszawskiej



Do Domu Ojca odszedł w dniu 15 marca 2021 roku. Był wieloletnim pracownikiem Politechniki Warszawskiej, ostatnio już na emeryturze. Był silnie zaangażowany w życie naszej Uczelni i Wydziału Inżynierii Produkcji, a później Wydziału Zarządzania. W latach 1990-2008 prodziekan ds. studenckich, a później pełnomocnik Dziekana ds. organizacji studiów na Wydziale Inżynierii Produkcji. Członek Senatu Politechniki Warszawskiej w latach 1999-2005.

Był szeroko znany poza Politechniką Warszawską jako wieloletni inicjator i organizator ruchu pielgrzymkowego w Polsce. Kawaler medalu papieskiego Benemerenti przyznanego przez św. Pawła VI, wręczonego przez św. Jana Pawła II, oraz Medalu za Zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej.

Za tę działalność Tadeusz był obserwowany przez organy bezpieczeństwa PRL.

Tadeusza poznałem w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Był kolegą z sąsiedniego Wydziału. Już wtedy wyróżniał się rzeczowością i zaangażowaniem w życie uczelni. Ścisły kontakt zacząłem mieć z Tadeuszem w czasie narodzin „Solidarności”, a szczególnie wtedy, gdy zaczął się trudny czas dla naszego ruchu.

Tuż przed ogłoszeniem stanu wojennego na wąskim spotkaniu z prorektorem PW Markiem Ditrichem omawiano działania ratujące strajkujących w naszym Gmachu Głównym studentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej. Tadeusz reprezentował Wydział Inżynierii Produkcji. Wydział ten, którego dziekanem był prof. Murza-Mucha, odgrywał tu kluczową rolę, gdyż zaoferował przyjęcie tych studentów w poczet studentów PW. Tadeusz cudem zorganizował wypisanie legitymacji studenckich tym studentom, a to pozwoliło im na bezpieczne opuszczenie Gmachu Głównego.

Potem codzienność stanu wojennego i konspiracji „Solidarności”. Wielokrotnie spotykałem się z Tadeuszem. Były to przeważnie krótkie, ale zawsze rzeczowe spotkania. W 1984 roku do składu Senatu PW wybrano pięciu przedstawicieli pomocniczych pracowników nauki, w tym Tadeusza Popończyka. Wszyscy byli związani z „Solidarnością”. Po wejściu w życie nowej ustawy cała piątka została odwołana z Senatu, a władze Wydziału rozpoczęły starania o usunięcie Tadeusza z pracy. Pod koniec lat osiemdziesiątych Tadeusz uczestniczył w spotkaniach kręgu kierującego działalnością niejawną na Politechnice Południe. Tadeusz miał swoje i rzetelne rozeznanie rzeczywistości. Na Tadeuszu można było polegać.

Cześć Twojej pamięci.

Rodzinie Tadeusza ślę wyrazy współczucia.

Janusz Sobieszczański

Foto. https://www.biuletyn.pw.edu.pl/var/biuletyn/storage/images/aktualnosci-z-biura-rektora/inzynier-pielgrzym/10826-3-pol-PL/Inzynier-pielgrzym_gallerythumbnail.jpg

Ś.P.

Bronisław Pura

doktor habilitowany nauk fizycznych.
Profesor Politechniki Warszawskiej



Prof. Bronisław Pura zmarł 26 grudnia 2020 roku. Od studenckich czasów związał się z Politechniką Warszawską. Był fizykiem. Specjalizował się w fizyce ciała stałego. Pracę badawczą rozpoczynał na Wydziale Fizyki Teoretycznej i Matematyki Stosowanej PW, a po reorganizacji na Wydziale Fizyki PW. Z zaangażowaniem poświęcał się pracy badawczej i dydaktycznej. W latach dziewięćdziesiątych kierował studium doktoranckim.

Był jednym z założycieli „Solidarności” w Politechnice Warszawskiej.

W czasie stanu wojennego zasłużył się mieszkańcom Warszawy organizując pomoc charytatywną i medyczną. Za tę działalność został odznaczony przez prymasa Polski Józefa Glempa orderem prymasowskim.

Nie zamykał się na sprawach nauki. Poszukiwał rozwiązań dla Polski, dla szkolnictwa wyższego i dla Politechniki Warszawskiej. Wielokrotnie podnosił te tematy. Nieraz nawet sygnalizował nutę irytacji przy ocenie naszej rzeczywistości. Ostatnio te spotkania były sporadyczne, bo taki to teraz czas, ale byłem przekonany, że jeszcze nie raz wymienimy spostrzeżenia o naszym świecie. Stało się inaczej. Żegnaj drogi Kolego.

Janusz Sobieszczański

Foto. Autorstwa Rafalpura - Praca własna, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=99233072>

WYBRANE WYDARZENIA

Luty – marzec - kwiecień 2021

14 lutego. Poluzowano obostrzenia. Hotele, kina zostają otwarte, ale przy pięćdziesięcioprocentowym wykorzystaniu miejsc i przy zachowaniu wymagań sanitarnych: dystans, dezynfekcja, maseczka (DDM). Otwarte zostają także stoki narciarskie.

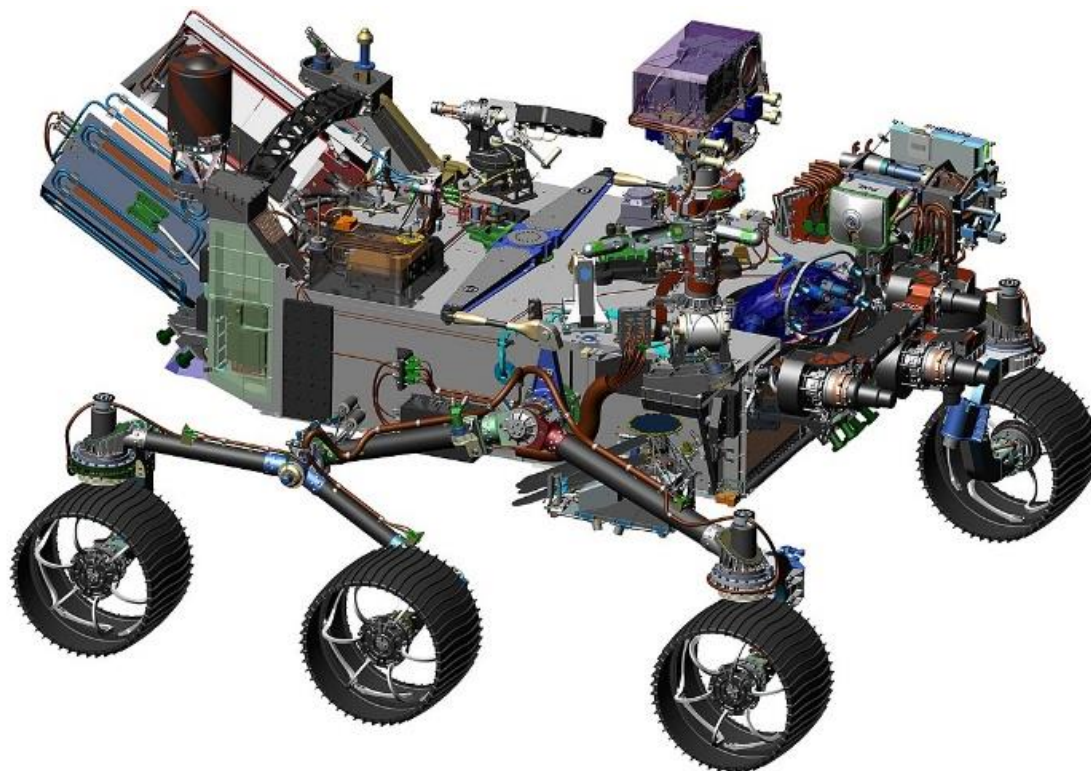
Po zakończeniu konkursu skoków narciarskich, na Krupówkach w Zakopanem kilka tysięcy gości „balowało”, niestety, nie zachowując wymagań sanitarnych.

16 lutego. Ostatki. Tygodnik „Sieci” uhonorował Daniela Obajtka nagrodą „Człowiek Wolności”.

17 lutego. Środa popielcowa. W Krakowie na Wawelu z okazji 30 rocznicy powołania grupy Wyszehradzkiej spotkali się premierzy Czech, Słowacji, Węgier i Polski. W obradach uczestniczył także przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel. Podpisano deklarację o współpracy przy projektach cyfrowych i zabezpieczeniu funduszy UE na transformację cyfrową. Podczas spotkania Mateusza Morawieckiego z szefem rządu węgierskiego Viktorem Orbanem, nastąpiło przekazanie Polsce zbroi młodego króla Zygmunta II Augusta.

Kolejny dzień lodołamacze na Wiśle kruszą lód w okolicach Włocławka i Płocka, by umożliwić swobodne spływanie wody.

18 lutego. Amerykański łazik Perseverance wylądował na Marsie, na „dnie”, jak się przypuszcza, jeziora z odległej przeszłości. Łazik jest wielkości małego samochodu i waży nieco ponad tonę. Jednym z jego zadań jest poszukiwanie śladów życia na tej planecie. Rakieta z łazikiem na pokładzie wystartowała w lipcu ubiegłego roku z przylądka Canaveral na Florydzie.



Łazik Perseverance. Foto. Autorstwa NASA/JPL-Caltech - <http://photojournal.jpl.nasa.gov/jpeg/PIA20759.jpg>, Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=50167621>

Platforma Obywatelska przyjęła stanowisko w sprawie aborcji - aborcja może być dokonana na życzenie w ciągu 12 tygodni, ale po konsultacji z lekarzem i psychologiem.

Senat odrzucił kandydaturę Piotra Wawrzyka na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich.

19 lutego. Utrzymujący się od kilku dni wysoki poziom zakażeń (ponad 7 tysięcy) wskazuje, że wchodzimy w okres trzeciej fali pandemii. Wykryto obecność mutacji brytyjskiej i południowoafrykańskiej wirusa SARS-CoV-2. Zapowiedziano, że nie będzie dopuszczone stosowanie przyłbic i chust do zakrywania twarzy.



22 lutego. Zmarł Aleksander Doba – podróżnik znany i podziwiany na całym świecie. Jako pierwszy człowiek na świecie przepłynął samotnie w kajaku Atlantyk. Przepłynął go trzykrotnie. Dwukrotnie by mistrzem Polski w Otwartych Akademickich Mistrzostwach Polski. Odbył dziesiątki wypraw kajakowych po Bałtyku i Morzu Północnym, po polskich i europejskich rzekach. Optynął Bajkał. Był także szybownikiem. Zmarł na Kilimandżaro, na jego szczycie.

Foto. Autorstwa Ptak Warsaw Expo - Praca własna, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=63424379>

24 lutego. Parlament Europejski obraduje nad łamaniem prawa w Polsce. W Polsce ataki na kościoły.

27 lutego. W województwie warmińsko – mazurskim, ze względu dużą liczbę nowych zakażeń, zostają wprowadzone dodatkowe obostrzenia. Zostają zamknięte kina, galerie handlowe i placówki kulturalne. Nauczanie w klasach 1 – 3 szkoły podstawowej powraca do formy zdalnej.

1 marca. Dzień żołnierzy niezłomnych.

3 marca. Zarejestrowano 15 638 nowych zakażeń koronawirusem. Polska firma Mabion będzie produkować szczepionkę przeciw COVID-19 na licencji amerykańskiej firmy Novavaks. Uruchomienie produkcji przewiduje się na III kwartał tego roku.

Józef Piniór, legenda „Solidarności” i były senator, został skazany przez sąd apelacyjny na półtora roku więzienia, za korupcję.

4 marca. Wczoraj w Szwecji, w niewielkiej miejscowości, emigrant z Afganistanu zranił 7 osób. Został postrzelony przez policję. Do Szwecji przyjechał w 2018 roku.

Rosja korumpuje czołowych polityków z krajów UE. Była szefowa dyplomacji Austrii Karin Kneissl dostanie fotel w radzie dyrektorów rosyjskiej kompanii naftowej Rosneft. Dołączy do byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera.

Wprowadzana jest zmiana terminu drugiego szczepienia, poinformował szef KPRM Michał Dworczyk. Przy szczepionkach firm Pfizer oraz Moderna druga dawka szczepionki będzie podawana po 6 tygodniach, a w przypadku firmy AstraZeneca po 12 tygodniach.

Osoby, które przebyły zakażenie będą szczepione jedną dawką po sześciu miesiącach od zakażenia. 15 marca rozpocznie się szczepienie osób mających choroby przewlekłe.

5 marca. Papież Franciszek rozpoczyna wizytę „jedności i pokoju” w Iraku. To pierwsza wizyta papieża w tym kraju. Przed wojną rozpętaną w Iraku żyło półtora miliona chrześcijan, po prześladowaniach przez sunnickich dżihadystów ocalało około stu pięćdziesięciu tysięcy.

Ze względu na znaczny wzrost zakażeń w województwie pomorskim zarządzono powrót do obostrzeń. Zamknięte zostają kina, hotele i galerie. Wprowadza się przemienny system nauczania w klasach 1 - 3. Wcześniej wprowadzone podobne ograniczenia w województwie warmińsko-mazurskim przedłuża się. (Średnia dzienna liczba zakażeń dla okresu tygodniowego, w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców w woj. warmińsko-mazurskim wynosi 57,4, a w województwie pomorskim 45, przy średniej w całej Polsce wynoszącej 30.)

Rozpoczyna się wiercenie tunelu pod Świną, łączącego wyspy Wolin i Uznam.

6 marca. W Oberstdorfie, w konkursie drużynowym mistrzostw świata w skokach narciarskich polska drużyna w składzie Dawid Kubacki, Andrzej Stękała, Kamil Stoch i Piotr Żyła zdobyła brązowy medal. Wcześniej, w konkursie skoków na normalnej skoczni mistrzem świata został Piotr Żyła. Foto. Autorstwa Clément Bucco-Lechat - Praca własna, CC BY-SA 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=35201166>

8 marca. Święto kobiet. W Halowych Mistrzostwach Europy w lekkoatletyce, rozgrywanych w Toruniu, ekipa polska zdobyła 10 medali: 1 złoty, 5 srebrnych i 4 brązowe. Medal złoty zdobył Patryk Dobek w biegu na 800 m. W klasyfikacji medalowej Polska uplasowała się na dziewiątej pozycji.

9 marca. Koronawirus nie zwalnia, **9 954** nowych zakażeń,

W stanie Kalifornia, w sklepach ma być wprowadzony przepis zakazujący sprzedawcom używania takich określeń jak: „chłopiec”, „dziewczynka”. Za naruszenie zakazu ma grozić kara w wysokości 1000 dolarów.

10 marca. Przybyło 17 260 osób zakażonych koronawirusem. To tegoroczny rekord. Są sygnały, że zaczyna brakować miejsc w szpitalach.

11 marca. Znowu kolejny rekord. Zarejestrowano 21 045 nowych przypadków koronawirusa. Ze względu na duży wzrost zakażeń w województwie mazowieckim i w lubuskim od poniedziałku (od 15 do 28 marca) będzie obowiązywał zaostrzony reżim, taki jak w województwach pomorskim i warmińsko-mazurskim. W tych województwach państwo podaruje każdemu mieszkańcowi cztery maseczki.



Parlament UE debatował nad praworządnością. Poruszony informacjami o strefach wolnych od LGBT w Polsce, podjął rezolucję o strefie wolnej dla LGBTIQ w Unii Europejskiej. Polski deputowany Robert Biedroń w swoim jednym z wystąpień mówił: „ani jedno euro, ani jedno euro nie może trafić w ręce Kaczyńskiego, Orbana, na wzmocnienie ich antydemokratycznego systemu”.

13 marca. 21 049 nowych zakażeń koronawirusem.

16 marca. Opozycja posądza Daniela Obajtka, prezesa PKN Orlen o nadużycia finansowe związane z jego majątkiem. (Zakup mieszkania po zaniżonej cenie.) D. Obajtek wystąpił do Centralnego Biura Antykorupcyjnego z wnioskiem o weryfikację jego finansów. Zgłaszane są refleksje, że ta nagonka spowodowana jest zamiarem przeprowadzenia fuzji Lotosu i Orlenu, a także zakupem od niemieckiego właściciela grupy medialnej Polska Press.

W 2016 roku polski parlament uchwalił ustawę o sprzedaży detalicznej tj. podatek progresywny od sklepów. (Podatek obejmował dwa przedziały: stawkę 0,8 proc. mającą zastosowanie do przychodów miesięcznych między 17 mln a 170 mln zł i stawkę 1,4 proc. obciążającą część przychodów przewyższającą 170 milionów PLN.) Komisja Europejska uznała, że podatek progresywny stanowi pomoc publiczną niezgodną z prawem UE. Polska zaskarżyła tę decyzję do Trybunału Sprawiedliwości UE. Po czterech latach TSUE przyznał rację Polsce. Podatek ten wszedł w życie od 1 stycznia 2021 roku.

Polska zakupi dla polskiej Marynarki Wojennej trzy fregaty „obrony wybrzeża”. Będą wyposażone w dwie wyrzutnie rakiet o zasięgu 200 km. Okręty mają być wybudowane w polskich stocznicach.

17 marca. 100 lat temu uchwalono konstytucję marcową. Ustanawiała w Polsce ustrój republiki demokratycznej o parlamentarno-gabinetowym systemie rządów. Warto przypomnieć, że ta konstytucja podtrzymała nadane wcześniej (w 1918 roku) prawa wyborcze kobiet. Prawa te stały się normą konstytucyjną.

Utrzymuje się bardzo wysoki wzrost liczby nowych zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2. W dzisiejszym raporcie dziennym jest to 25 052 nowych zakażeń. Ponad 50 procent przypadków to zakażenia mutacją brytyjską. Zapełniają się szpitale tymczasowe. W tej sytuacji w całej Polsce będą obowiązywały zwiększone obostrzenia od soboty do 9 kwietnia. (Zamknięte będą hotele, kina, muzea, restauracje i bary oraz galerie handlowe o powierzchni ponad 2000 metrów kwadratowych, ale otwarte mogą być sklepy spożywcze, apteki, drogerie, sklepy meblowe oraz księgarnie i sklepy z artykułami budowlanymi. Określono także w zależności od powierzchni sklepu limit osób przebywających w sklepie. Nauczanie w szkołach podstawowych tylko w trybie zdalnym.)

W Paryżu odbyło się spotkanie premiera Polski Mateusza Morawieckiego z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem. Omawiano wiele ważnych tematów: współpraca w obszarze energetyki, w tym energetyki jądrowej, ochrona przemysłu ciężkiego (opłata od śladu węglowego), podatek cyfrowy od potężnych firm, wywiadywanie się koncernów farmaceutycznych z terminowego dostarczania szczepionek do krajów UE. Omawiano także zagrożenia ze strony Rosji oraz napięcia pomiędzy Turcją i Grecją.

18 marca. Od południa prószny śnieg. Kolejny tegoroczny rekord, 27 278 nowych zakażeń, najwięcej w województwie mazowieckim – 4 408.

Europejska Agencja Leków przedstawiła wnioski naukowe wobec zgłaszanych obaw, że szczepionka AstraZeneca powoduje groźne stany zakrzepowe. Uznano, że jest to bezpieczna i skuteczna szczepionka, zalety przeważają nad obawami. Na opakowaniach będą umieszczone ostrzeżenia o możliwych działaniach niepożądanych.

19 marca. 25 998 nowych zakażeń i 419 zgonów. Okrągła, czterdziesta rocznica wydarzeń Bydgoskiego Marca 1981.

20 marca. 26 405 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 349 osób zakażonych.

23 – 26 marca. W tych dniach zarejestrowano nowe przypadki zakażeń: 16 741, 29 978, 34 151, 35 143 oraz nowych zgonów: 396, 575, 520, 443.

27 marca. Ciepły wiosenny dzień. Media donoszą o rozmowach M. Kozaka-Zagrody, twórcy hejterskiego portalu „Sok z buraka”, z mecenasem R. Giertychem.

31 757 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 448 osób zakażonych. Najgorsza sytuacja na Śląsku i Mazowszu. Zaczyna brakować miejsc w szpitalach. Przewiduje się relokację pacjentów do sąsiednich województw.

29 marca. 16 965 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 48 osób zakażonych.

Odblokowano kanał Sueski. Udało się bez zdejmowania kontenerów ściągnąć statek z przybrzeżnej mielizny i ustawić go w głównym „nurcie”. Dalsza blokada kanału oznaczałaby kolejny wstrząs dla światowej gospodarki.

30 marzec. 20 870 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 461 osób zakażonych. Zapowiedziano przyspieszenie programu szczepień. Do przeprowadzania szczepień będą dopuszczeni farmaceuci, stomatolodzy i studenci ostatniego roku studiów medycznych. Do końca I kwartału planuje się zaszczepić 6 milionów osób, do końca II kwartału 20 milionów osób, do końca sierpnia powinni być zaszczepieni wszyscy chętni.

1 kwietnia. Wielki Czwartek. Wiosenna pogoda, ciepło. W Budapeszcie spotkali się: Viktor Orban, Mateusz Morawiecki i Matteo Salvini, polityk i przywódca prawicowej włoskiej partii Ligi Północnej. Rozmawiano o renesansie Europy, o powrocie do idei założycielskich Unii Europejskiej. Opowiadano się za orientacją Euroatlantycką, obroną wolności, godności oraz rodziny, poszanowaniem tradycyjnych wartości i odwołaniem się do korzeni chrześcijańskich. Być może rozmowy te zaowocują stworzeniem „Fracji Schumana” w Parlamencie Europejskim. Zaplanowano kolejne spotkanie w maju, w Warszawie lub w Rzymie.

35 251 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 621 osób zakażonych. Wirus silnie atakuje w całej Europie. Francja w całym kraju wprowadza na miesiąc czasu lockdown, do 2. maja.

2 kwietnia. Wielki Piątek. Wiosenna pogoda, ciepło. Tym razem rocznica (szesnasta) śmierci Jana Pawła II przypadła w Wielki Piątek. W Rzymie, ponownie, drogę krzyżową celebrowano nie w Koloseum, lecz w Watykanie na placu św. Piotra. Papież Franciszek, dzieci prezentujące kolejne stacje i prawie pusty wielki plac.

30 546 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 497 osób zakażonych.

3 kwietnia. Wielka Sobota. Pochmurno, chłodno. To dzień pięknej polskiej tradycji – świecenia pokarmów.

28 073 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarło 571 osób zakażonych.

4 kwietnia. Niedziela. Pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych. 22 947 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarły 204 osoby zakażone. Tenista Hubert Hurkacz odniósł wielki sukces wygrywając turniej ATP 1000 w Miami.

5 kwietnia. Poniedziałek. Drugi dzień Świąt Wielkanocnych. Pochmurno i chłodno. 9 902 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarły 64 osoby zakażone.



Zmarł **Krzysztof Krawczyk**. Dwa dni wcześniej wyszedł ze szpitala po przebyciu COVID-19. Dla wielu pokoleń Polaków był gwiazdą estrady i polskiej piosenki. Był także gitarzystą i kompozytorem. Swą karierę zaczynał w latach sześćdziesiątych jako wokalista zespołu „Trubadurzy”. Obdarzony pięknym barytonem, śpiewał i nagrywał różnorodną muzykę. Koncertował w Polsce, w Europie, a także w Stanach Zjednoczonych. Otrzymał wiele nagród i wyróżnień, w tym na festiwalach w Opolu i w Sopocie. Jego piosenki cieszyły się wielką popularnością. Wiele stawało się przebojami. Oto, tylko niektóre tytuły piosenek: „Znamy się tylko z widzenia”, „Przyjedź mamę na przysięgę”, „Parostatek”, „Rysunek na szkło”, „Jak minął dzień”, „Pamiętam ciebie z tamtych lat”, „Ostatni raz zatańczysz ze mną”, „Wstań nowy dzień” i wiele innych. Wraz z Goranem Bregoviciem, nagrał płytę „Daj mi drugie życie”. W 1987 roku miał ciężki wypadek samochodowy. W latach młodości stał się ateistą. Po tym wypadku powrócił na łono kościoła.

Foto. Januarybrattek - Praca własna, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=77686398>

Zmarł **Wiesław Wójcik**, Zanany i lubiany aktor teatralny i filmowy. Nie tak dawno oglądaliśmy go w roli Łokietka w serialu „Korona królów”.

6 kwietnia. 8 245 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 60 osób zakażonych.

7 kwietnia. 14 910 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 638 osób zakażonych. Obostrzenia przedłużone do 18 kwietnia.

8 kwietnia. 27 887 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarły 954 osoby zakażone.

Wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych Zbigniewa Raua na Ukrainie. Wizyta ma niewątpliwie związek z prowokacyjnym przemieszczaniem wojsk rosyjskich ku granicy z Ukrainą.

9 kwietnia. 28 487 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 768 osób zakażonych.

10 kwietnia. 24 856 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 749 osób zakażonych. Szczepionka AstraZeneca zmieniła nazwę. Teraz preparat nazywa się Vaxzevria.

11 rocznica Katastrofy Smoleńskiej. W TVP1 emisja filmu z prac Podkomisji ds. Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego pod Smoleńskiem.

11 kwietnia. 21 703 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarło 245 osób zakażonych.

13 kwietnia. 13 227 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarły 664 osoby zakażone.

Sąd okręgowy w Warszawie wstrzymał zgodę Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) na przejęcie przez koncern paliwowy PKN Orlen niemieckiego wydawnictwa Polska Press. (Polska Press Grupa, to polska grupa wydawnicza wchodząca w skład, do marca 2021, niemieckiego holdingu Verlagsgruppe Passau. Grupa ta kontrolowała znaczną część prasy regionalnej w Polsce: 20 dzienników, 120 tygodników, a także kilkaset portali internetowych. W marcu 2021 została przejęta przez PKN Orlen za około 130 mln. zł.) Przejęcie grupy wydawniczej Polska Press przez Orlen zostało zaskarżone przez Adama Bodnara.



Wiosna nadchodzi z odsieczą!

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzenia poprawek, skracania oraz rezygnacji z opublikowania pracy bez podania przyczyn. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” i Redakcja Wiadomości KSN nie ponoszą odpowiedzialności za treść prac i osobiste poglądy autorów. Polemika z autorami możliwa jest przez przesłanie listu do Redakcji.

Wiadomości KSN Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Małgorzata Kaczyńska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczański, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczański,

opracowanie techniczne: Ewa Sobieszczańska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: ksn@solidarnosc.org.pl ; strona www: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN on-line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn/pl>